

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marian Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Rok XXVI

Poznań, niedziela dnia 15 marca 1931

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Nr. 121

## Z Sejmu i Senatu

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu rozpoczynającym się o godz. 10 rano, na porządku obrad znajduje się 3 czytanie ustawy antyalkoholowej oraz ustawa amerykańska.

We wtorek na posiedzeniu Senatu senator Wielowiejski (BB.) będzie referował ustawę o ratyfikacji traktatu likwidacyjnego i haskiego oraz handlowego z Niemcami. (w)

## Wzrost bezrobocia

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych w dn. 7 bm. wynosiła 370 319 osób.

Wzrost wynosi 3844 osoby. (w)

## Posel Patek wyjechał do Moskwy

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Pos. Patek bawiący w Warszawie w sprawach służbowych, wyjechał w sobotę do Moskwy. (w)

## Minister Prystor jedzie na kurację

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Min. Prystor wyjeżdża na zlecenie lekarzy dla przeprowadzenia kuracji do Krynicy. (w)

## W sprawie placów górników śląskich

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — W poniedziałek, 16 bm., przybędzie do Warszawy delegacja górników z Górnego Śląska celem przedstawienia ministrowi pracy i op. społ. stanowiska Zarobkobników w sprawie orzeczenia arbitrażowego o placach w kopalniach kruszczu. Delegacja przedłoży ministrowi postulaty górników, dotyczące orzeczenia arbitrażowego o placach w hutach cynkowych.

W związku z tem ostatecznej decyzji należy się spodziewać we środę. (w)

## Min. rolnictwa nie ustępuje

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — Pogłoski o ustąpieniu min. rolnictwa Janty - Polczyńskiego nie znalazły potwierdzenia. (w)

## Rokowania o pożyczkę kolejową

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — W toku pertraktacji, prowadzonych pomiędzy min. komunikacji a konsorcjum francuskim o pożyczkę, ministerjum wysunęło warunek wybudowania jednotorowej odnogi kolejowej, łączącej linie Gdynia — G. Śląsk z Częstochową. (w)

## Ustawa o przesiedlaniu się adwokatów

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — Uchwalony przez Radę ministrów na posiedzeniu wczorajszym projekt ustawy o przesiedlaniu się adwokatów przewiduje również możliwość przesiedlenia się aplikantów adwokackich. (w)

## Aresztowanie komunistów

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie przy ul. Żabkowskiej 19 zjazd rozszerzonego plenum centralnego wydziału zawodowego partii komunistycznej.

Na salę obrad wkroczyła policja i aresztowała zebranych. (w)



Obrazy z Kościoła Grodzkiego i św. Krzyża na wystawie w Związku Artystów. Widok ogólny sali (patrz artykuł na stronie 3)

## Z sejmowej komisji prawniczej

Obrady nad poprawką Klubu Narodowego do ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — W sobotę obradowała komisja prawnicza nad poprawką do ustawy o ochronie lokatorów. Referowała go posłanka Peplowska.

Poprawka polega na tem, aby t. zw. komorne podstawowe z czerwca 1914 r., stanowiące podstawę do wymiaru komornego, przeliczonego wedle ustawy na złote, zostało uznane za bezsporne, t. j. nie podlegające zaskarżeniu do sądu lub urzędów rozjemczych. Ponieważ dobiega już 7 lat od czasu uchwalenia ustawy o ochronie lokatorów, okres ten był aż nadto wystarczający do ustalenia

podstawowego komornego. Dalsze przedłużenie dochodzenia terminu wysokości stawowego komornego jest dla celu przewidzianego przez ustawę zbędne, natomiast wprowadza niepotrzebnie element niestałości, przyczyniającej się do zmniejszenia wartości kredytowej i sprzedażnej domów, jak również wypłacalności podatkowej ich właścicieli.

Przedstawiciel min. sprawiedliwości wraz z p. Podolskim (BB.) i Ciołkoszem (PPS.) przeciwstawili się poprawce.

Wniosek odrzucono większością BB., popartej przez P. P. S. (w)

## Napad rabunkowy na listonosza w Łodzi

Sprawców napadu aresztowali wywiadowcy policyjni — W napastnikach rozpoznano abiturjentów miejskiej szkoły handlowej

Łódź, 14. 3. (PAT.) — W ostatnich dniach władze śledcze ustaliły, że jacyś dwaj osobnicy planują napad rabunkowy na listonosza pieniężnego. Napad miał być dokonany dziś w godzinach porannych, wskutek czego dwaj funkcjonariusze urzędu śledczego zaopiekowali się zdaleka listonoszem pieniężnym Michalskim. Kolo godz. 10 rano, w chwili, gdy Michalski wchodził do jednej z firm przy ul. Piotrkowskiej, z za węgla muru wystąpili 2 napastnicy, uzbrojeni w rewolwer i młotek i usילו-

wali listonoszowi odebrać torbę z pieniędzmi. W tym momencie zjawili się wywiadowcy i napastników obezwładnili. Michalski miał przy sobie 17 tys. złotych.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że napastnikami są dwaj abiturjenci miejskiej szkoły handlowej: 18-letni Zygmunt Gwizdał i 19-letni Henryk Lutostawski. Zeznali oni, że napad planowali już od dłuższego czasu, a rewolwer miał być użyty tylko w ostateczności.

## Krwawy bunt w więzieniu amerykańskim

Sytuację opanowała policja przy pomocy karabinów maszynowych

Nowy Jork, 14. 3. (PAT.) W miejscowości Joliet w stanie Illinois wybuchły rozruchy w więzieniu, w którym znajduje się około półtora tysiąca więźniów.

Po spożyciu śniadania więźniowie odmówili powrotu do cel i zaczęli kierować się ku wyjściom. Zaalarmowana policja otoczyła więzienie kordonem, kierując na buntowników karabiny maszynowe. Trzech więźniów rzuciło się na oficera policji i pobilo go. Napastnicy zostali zabici. Okolo 60 więźniów wdarło się do kuchni więziennej i sali jadalnej i zupełnie je zdemolowali. Po strzelaninie porządek został przywró-

cony. 40 więźniów zakuto w kajdany i osadzono w pojedynczych celach.

Rany odniosło 4 więźniów i 1 strażnik.

## Spis ludności w Polsce

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Drugi powszechny spis ludności w Polsce odbędzie się w dn. 9 grudnia 1931 r. (w)

## Kryzys rządowy w Finlandji

Helsingfors, 14. 3. (PAT.) Kallio zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

## Kulisy sławy

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w marcu. Karjery niektórych mniejszych i większych sław paryskich są naprawdę zdumiewające.

Oto np. Marcel Pagnol, autor „Topaza”. „Topaz” szedł w samym Paryżu co wieczór przeszło trzy lata. Dopiero kilka dni temu zdjęto go z afisza. Był czas, że sztukę tę grano równocześnie w dziesięciu krajach, nie wylaczając Rosji sowieckiej. Śmiano się z Pagnola, że nie zdaje sobie sprawy ze swych rachunków, które rosły z dnia na dzień z tantjem autorskich. Okazuje się jednak, że Pagnol jest równie dobrym buchalterem, jak dramaturgiem. Oświadczył bowiem, że doskonale zna stan swych rachunków we wszystkich bankach francuskich i zagranicznych za wyjątkiem Rosji, skąd nie może wy dobyć ani centima. Ten dramaturg - milioner zaczął zdobywać karierę i majątek nie piórem, lecz pięściami. Był bokserem. Zawodowcem. Karjerę ringową zaczął jeszcze w gimnazjum. Pierwszy mecz w Marsylii przyniósł mu 6 franków. Drugi w Aix 12 franków. Przed obecnym ulubieńcem publiczności karjera stała otworem. Nagle przerwał ją. Pociągnął go teatr i dał mu od razu sławę i majątek. Ale Pagnol uczęszczał pilnie na wszystkie mecze i twierdził, że dłoń go świerzbi, gdy patrzy na walcących. Jest też przekonany, że wcześniej czy później wróci na ring.

A przecież, mimo powodzenia takich sztuk, jak „Topaz”, wielu aktorów, ongiś ulubieńców publiczności, znalazło się z czasem na bruku. Inne czasy, inne sztuki, inny smak publiczności, wygnały z teatrów wielu dobrych artystów, którzy nie umieli przystosować się do zmienionych warunków.

Jednym z nich jest doskonały ongiś aktor, Roger Puylgarde. Z pierwszego bohatera sceny zeszedł na handlarza starzyzna. Osiedlił się na Marche aux Puce. Co to jest? Tyle, co warszawski Kercelak, lub krakowska tandeta. Za bramą Clignancourt rozsiadły się ciasno budy i budki, straganiki i straganiki, gdzie można kupić wszystko. Oczywiście używane. I dlatego publiczność paryska nazwała to „pchlim targiem”. Tam się ulokował ze swą budką ceniony jeszcze przed kilku laty Puylgarde.

Jego kolega Emile Saint-Ober, nie miał pieniędzy nawet na takie zastawienie się. Od roku bez pracy, daremnie pukający do gabinetów dyrektorów, otrzymał wreszcie zajęcie w garażu, gdzie myje auta.

Oł, los na stare lata. Sądzi jednak, że zagra jeszcze jaką rolę, gdy któryś z dyrektorów będzie potrzebował na scenie... pomywacza aut.

Takie zawodowe niespodzianki są zresztą bardzo częste w Paryżu, gdzie z dnia na dzień przychodzi zarówno sława, jak i zapomnienie.

Początek — zdaje się — dali małżonkowie Debucourt, aktorzy, którzy rzucili się do księgarstwa, podobnie zresztą, jak i artystka Marcelle Schmitt, żona literata Serstevensa. Milton, zainteresowany swą sprawą Chevaliera, złożył za jego pieniądze garaż, Marta Regnier jest modystką, Henry-Henry antykwaryjuszem, Cremieux dekoratorem. Lucjan Wat maluje afisze, a Lucette Darbelle została krawcową. Również jedna z Dolly-Sisters, które przed kilku laty zyskały wielką sławę w Music-Hall'ach, mianowicie Jenny, otwiera zakład konfekcji damskiej dla pań z wielkiego świata. Pieniądże płyną szybko w Paryżu i trzeba zawczasu chronić się przed nędzą starości.

L. K - s k i

„BAGZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”



# Klub Narodowy przeciw umowie gospodarczej z Niemcami

## Mowa posła Stanisława Zielińskiego w plenum Sejmu

Po obu stronach tej Wysokiej Izby jest przeświadczenie, że jesteśmy w przededniu doniosłej decyzji, że ten traktat, który mamy obecnie ratyfikować, nie jest podobny do tych, które tu, na tem samym miejscu, tuzinami bez dyskusji uchwalaliśmy.

Niema kwestji co do istotnych zamiarów Niemiec, niema kwestji co do istotnej wartości handlowej tych stypulacji, które ten układ zawiera. Ale jest tu jeszcze jakiś nieważki czynnik polityki ogólnej, polityki, która ma wszystko przeważać, wszystko zmienić i dać pomimo wszystko, wbrew wszystkiemu, doniosłe i dodatnie dla nas rezultaty.

Przejdźmy z kolei więc te momenty polityczne i gospodarcze. A trzeba je obejrzyć starannie po kolei, bo chodzi przecież o państwo, którego obrót handlowy z nami przekracza 30 proc.

Mamy zawrzeć z państwem, którego granica z nami obejmuje 1912 klm., czyli około 30 proc. całej naszej granicy, o 400 klm. więcej, niż nasza granica z Sowiekami.

Mówiliśmy na komisji i mówiliśmy tutaj o tej akcji politycznej, którą Rzesza przeciwko nam, w zgodzie z całym swoim społeczeństwem, prowadzi. Mówiliśmy o tem, jak propaganda antypolska Niemiec zatruwa duszę dziecka niemieckiego, jak odbiera przeciętnemu obywatelowi niemieckiemu możność zrozumienia, czem jest Polska.

Oto propaganda, której najstraszniejszą stroną jest przemilczanie „totschwei-

gen“, bo się o wszystkim, co w Polsce dzieje dodatnio, milczy, a podaje się tylko to, co nas poniża, co nas przedstawia od strony ujemnej. Obok tej propagandy, przeznaczonej dla własnego społeczeństwa, jest jeszcze skomplikowany, wypróbowany już od lat dziesięciu znakomity aparat propagandy na zagranicę. Bo wiadomości o Polsce idą, niestety, nie z Warszawy, idą od lat 8-miu systematycznie puszczane z niemiecką precyzją nie skąd inąd, tylko z Berlina.

Ta kampanja prasowa ma cel jasny: w tym czynniku, nie ważkim, a jednak ważnym na dziejach, jakim jest opinja publiczna świata — wyrobić to przeświadczenie i stworzyć taki nastrój, aby w chwili decydującej można było bezkarnie dokonać na Polsce jakichś nieprawości i który uprawni Niemcy do przypuszczenia, że niesprawiedliwość ta nie znajdzie nigdzie sądu i potępienia w świecie.

Jeszcze przed wojną uczony francuski André Barrès zwracał uwagę na to, jakimi drogami idzie ekspansja niemiecka w stosunku do różnych państw ościennych. Zwracał uwagę na to, jak wielkie znaczenie mają różne spółki, różne organizacje kredytowe, stopniowo prowadząc do wydziedziczenia miejscowej ludności. Ale my chyba tych dowodów i przykładów tak daleko szukać nie potrzebujemy.

Cóż my tym dążeniami przeciwstawiamy w tym oto traktacie?

### Polska otworem dla Niemców

A więc w art. 18 otwieramy szeroko drzwi dla wjazdu Niemców. Dajemy im pod względem wiz zasadę najwyższego uprzywilejowania.

I to ma być rzeczą zgola niewinną? Dotychczas bez tej zasady, z temi wszystkimi ograniczeniami wjeżdża ich do Polski przeszło 250 000 rocznie, na samo Pomorze od 50 do 60 tysięcy. Iu ich będzie wjeżdżało na zasadzie najwyższego uprzywilejowania, kiedy nie będzie żadnych trudności?

Idźmy dalej. Art. 19 pozwala osiedlać się w Polsce tym, bardzo licznym rzeszom fachowców, Niemcom, tym kupcom i przemysłowcom, którzy zatrudniają 4 osoby lub więcej. W tym kraju, gdzie przemysł i handel jest tak rozwinięty, a gdzie jest dziś tak kolośalny głód pracy, gdzie bezrobotnych jest przeszło 5 milionów, a ostatnie targi lipskie dały zaledwie 10 proc. obrotu zeszłorocznego, w tym kraju, gdzie jest kilkaset tysięcy ludzi, którzy przymuso-

wo opuścili Polskę, czyż ostrożność nie nakazuje przypuszczać, że istotnie liczne rzesze przyjdą stamtąd, szukając zarobku w Polsce?

Czy roztropność nie nakazuje przewidywać, że właśnie rząd Rzeczypospolitej wyzyskiwać każde zjawisko socjalne i gospodarcze, że on ten ruch poprze, że on tych ludzi uzbroi w środki materialne, i że ten ruch będzie istotnie poważnym ruchem w kierunku naszych dzielnic zachodnich? Bo gdyby proszę Panów, te 250.000 Niemców, zdających rok rocznie do Polski, gdyby ta rzesza rozkładała się na całe terytorjum Rzeczypospolitej, możnaby o tem tak i owak mówić.

Alę proszę Panów 65 proc. z nich przyjeżdża do Poznańskiego, 20 proc. na Pomorze, około 6 proc. na Śląsk i dopiero pozostałe 9 proc. rozsypuje się po całej Rzeczypospolitej. To jest atak skoncentrowany na nasze dzielnice zachodnie i na nie tylko jedynie spadnie.

### Teoria i praktyka

Jest chyba zbyteczne mówić o takich rzeczach, jak uprawnienia, płynące z art. 28 i 34. Jedna cecha charakteryzuje te wszystkie postanowienia, to jest ich teoretyczna wzajemność, a praktyczna jednostronność. Bo, proszę Panów, o tem, ażeby kupiec i przemysłowiec polski w większej liczbie wyjeżdżał do Niemiec i tam znalazł możność osiedlenia się, ażeby fachowiec polski mógł w większej liczbie znaleźć osiedlenie w Niemczech przy tym kryzysie i spoistości żelaznej społeczności niemieckiego, to są rzeczy wykluczone.

Jest coś jeszcze więcej, nietylko jednostronność tych artykułów, jest ich jednorazowość. Otóż wyobraźmy sobie, że traktat będzie trwał jakoś najkrótszy termin — rok, wymiana towarowa, o której będę zaraz mówił, odbędzie się w normach, dla czasu tego odpowiednich, będzie to 320.000 tonn węgla, odpowiednia liczba nierogacizny itd. Z chwilą ustania tego ruchu nastąpi zupełnie naturalnie zbilansowanie korzyści wzajemnych, ale te zdobycze, które wypływają z artykułów osiedleńczych, tych zdobyczy się nie cofnie, bo nie wyobrażam sobie takiego rządu, któryby teraz dążył do normalizacji tych stosunków z całym światem i z Niemcami przedewszystkiem, ażeby po expiracji tej umowy zdecydował się na wysiedlenie tych Niemców, którzy u nas uzyskali osiedlenie na podstawie art. 19, aby wyrzucił tych, którzy się osiedlili na podstawie art. 21, aby wyrzucił tych, którzy u nas kupili nieruchomości.

### Samowystarczalność Niemiec

Dziś, kiedy już w kwietniu podniesiono cła niemieckie na najważniejsze dla nas artykuły o 50 do 100 proc. iluzoryczność wzajemności jest jasną. Wprawdzie niektóre z tych cel są na stopie minimalnej związane z innymi państwami, ale, chociażby z prasy polskiej

wiemy, że już postanowiono w Berlinie wymówić zarówno umowę włoską, jak finlandzką i szereg innych tak, że te minimalne stawki upadną w krótkim czasie i my staniemy oko w oko z olbrzymim programem Schielego już nie tym programem z lat ubiegłych, ale z tym programem ostatnich dni, kiedy Schiele zupełnie wyraźnie postawił program nie żadnej ochrony swego rolnictwa, nie żadnych cel ochronnych, ale program samowystarczalności gospodarczej Niemiec. Otóż to jest rzecz kapitalnej wagi: Czy działają tu pobudki natury czy to gospodarce, czy jakiej innej, jest to temat zbyt obszerny, — nie chciałbym o tem mówić. Ale mamy przed sobą partnera, który stoi na stanowisku całkowitej samowystarczalności i konsekwentnie do tego dąży.

Gdzież tu jest miejsce dla naszej wymiany towarów? Gdzie tu jest miejsce dla naszych produktów rolnych? To jest całkowite złudzenie, to trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że tam, gdzie cło na nierogaciznę jest o 50 proc. wyższe, niż było podczas wojny celnej, i gdzie minister jest uprawniony do dalszych zwyzek, gdzie jaja, które opłacały 25 marek, mają opłacać wkrótce 30 — tam niema miejsca dla szerzej pomyslanego eksportu rolnego. To są złudzenia.

I muszę powiedzieć, że te nutę sceptyczną już słyszano na komisji; zresztą wyczuwaliśmy ją zupełnie wyraźnie dziś i w przemówieniu p. ministra przemysłu i handlu i w przemówieniu p. referenta tego traktatu.

Proszę Panów, tak to mniej więcej przedstawiają się te domniemane korzyści.

### Stanowisko polskich sfer gospodarczych

Alę może moja ocena jest zabarwiona polityką? Posłuchajmy, co mówią o tem sami zainteresowani, ci, którzy o

rzeczy sądzą na podstawie spokojnej kalkulacji.

Proszę Panów, co mówi np. taki organ, dla danej sprawy miarodajny, jak związek wszystkich organizacji rolniczych, tych organizacji rolniczych, dla których dobra rzekomo ma być zawarty ten traktat.

Otóż mam tu przed sobą sprawozdanie Związku Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej, z działalności za rok 1929-30, strona 34. Jak rolnicy to oceniają — rolnicy całej Polski:

„W marcu 1930 r. został podpisany po wieloletnich uciążliwych rokowaniach traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami. Bezpośrednio jednak po podpisaniu umowy Niemcy podniósłszy cła na cały szereg produktów rolniczych do granic prohibicyjnych, wskutek czego podpisana umowa gospodarcza pomiędzy Polską a Niemcami traci całkowicie wartość dla rolnictwa polskiego.“

To było jeszcze przed nowym programem ministra Schielego.

A oto, opinja tych sfer, które zdawałoby się przy każdym obrocie powinny być zadowolone. „Tygodnik Handlowy“, ostatni numer, pisząc o traktacie, konkluduje tak:

„W takim stanie rzeczy rolnictwo z apatją, a przemysł i handel z płynaciami z różnych przyczyn obawami patrzy w niepewną przyszłość normalnej współpracy z Niemcami.“

A organ ministerstwa przemysłu i handlu „Polska Gospodarcza“ w ostatnim numerze pisze: „Zamierzenia Schielego — te ostatnie — odbierają resztki wartości, jakie posiadała w umowie gospodarczej klauzula największego uprzywilejowania, udzielona nam przez Niemcy.“

A tu jest bardzo interesujący głos człowieka przedewszystkiem zajętego zagadnieniami gospodarczymi, dalekiego od tak zwanej polityki. Jest to sprawozdanie z posiedzenia Izby Handlowej warszawskiej w dniu 26 lutego rb., ustęp z przemówienia b. ministra przemysłu i handlu, a potem ministra skarbu p. prezesa Czesława Klarnera. Mówi on: „Nasz eksport wchodzi w szczególnie trudny okres walki światowej i wymaga energiczniejszego współdziałania państwa niż dotychczas, choćby ze względu na stanowisko urzędowe w sprawie naszego traktatu z Niemcami. Ostatnie posunięcia polityki niemieckiej przekreślają jakakolwiek korzyść gospodarczą dla Polski z tytułu tego aktu międzynarodowego.“

Więc to nie są politycy, to są ludzie myślący tylko gospodarczo. A trudno dojść do innych wniosków, jeżeli w chwili zawarcia umowy cena żywca w Berlinie przekraczała 100 marek na 100 funtów, a obecnie waha się pomiędzy 46—56.

Oto jak się przedstawiają szanse gospodarcze. Pozostaje polityka.

Pan minister spraw zagranicznych powiedział nam, że najważniejszym wskazaniem dla naszych stosunków międzynarodowych jest z jednej strony koordynacja naszych poczynań w dziedzinie gospodarczej, a z drugiej strony szeregowanie wszystkich wysiłków z innymi państwami dobrej woli, aby to zarzewie niepokoju, jakie istnieje w Europie, zażegnać wspólnymi siłami. Oba postulaty są bezsporne i z ich punktu widzenia możnaby sprawdzić każde nasze zamierzenie i w ich świetle istotnie okaże się, co są one warte.

### „Stabilizacja“?

Spróbujemy ten traktat handlowy poddać sprawdzianom, proponowanym przez p. ministra spraw zagranicznych. Czy, zasada koordynacji, w świetle tych klauzul będzie odpowiadała istotnym wymaganiom?

Wpuszczamy do kraju nietylko żywioły, które mają określony charakter polityczny, ale wpuszczamy kupca i przemysłowca niemieckiego, który na naszym gruncie okaże się poza wszelką konkurencją, który będzie górował nad Poznańczykiem lub Pomorzaniem i będzie przyczyniał się do tego, ażeby się żywił krajowy stopniowo proletaryzował.

Pan minister spraw zagranicznych powiedział nam, że niema podstawy obawiać się, aby ludność niemiecka, która tam przyjdzie, mogła zająć się czemś innym, niż działalnością czysto gospodarczą.

Oczywiście środki administracyjne, któremi rozporządza państwo, mogą je uchronić od czynności bezpośrednio te-

mu państwu zagrażających. Policja, administracja, sąd, straż graniczna, są od tego, aby pilnowały. Ale skutki gospodarcze przepadają się niewzłocznie w skutki polityczne. A jeżeli się ma partnera, który celuje w umiejętności operowania tym czynnikiem gospodarczym, to możemy sobie zresztą z łatwością dośpiewać.

Alę jest jeszcze czynnik tej czystej polityki, tej polityki, dla której należy poświęcić korzyści i zwozić się na możliwe straty. Ten czynnik, który znajduje swój wyraz w uzasadnieniu jako dążenie do „normalizacji“, do „stabilizacji“, który znalazł swój wyraz w przemówieniu p. referenta, jako postulat przyczynienia się do powszechnej normalizacji stosunków politycznych w Europie i na świecie. Jakaż to jest teoria i jaka jest jej ojczyzna? Tutaj p. referent pokrótce scharakteryzował ją. Jest to jak gdyby dążenie do wywołania wewnątrz zmian w państwie, na które chcemy oddziaływać zapomocą prowadzenia w stosunku do niego polityki bardziej pojednawczej. W ten sposób sformułowana teoria ta z łatwością pozwala ustalić jej pochodzenie. Jest to teoria anglo-saska, wyrobiona w długiej praktyce kolonialnej i dominjalnej Wielkiej Brytanji.

Ileż zawarliśmy w tym okresie umów z Niemcami? Konwencję wiedeńską, cały szereg umów rozrachunkowych o obrocie prawnym. A wreszcie ten rząd podpisał te obydwa traktaty i wnosi je do ratyfikacji. A teraz obliczmy, co te wszystkie czynniki pojednania, co te wszystkie czynniki normalizacji, co one zdziałały w nastrojach wewnętrznych Niemiec, jaką przestrzeń w stosunku do nas przeszły Niemcy od pierwszych naszych usiłowań normalizacyjnych, według tego typu anglo-saskiego i gdzie dziś jesteśmy. Przypomnijmy sobie nawet język, którym do nas przemawiał minister Stresemann, i porównajmy ten język z językiem Treviranusa i Curtiusa.

### Polityka ustępstw nie jest skuteczna wobec Niemców

Dla każdego, kto nie uprzedzony chce go odcyfrować, mówi on jedno: polityka ustępstw nie jest skuteczna. Raczej konsekwentna i spokojna obrona swojego prawa dałaby z tym partnerem daleko lepsze rezultaty. Nie chcę być wyroczną w sprawie psychologii Niemca. Jest to sprawa i bardzo skomplikowana i bardzo odpowiedzialna, ale na podstawie moich kilkuletnich doświadczeń mam wrażenie, że jest w psychologii Niemca pewien spokojny realizm, pozbawiony zupełnie czułości i nie znający ani wdzięczności, ani sentymentu w polityce. Niemiec ma szacunek dla faktów dokonanych, szacunek dla twardej męskiej pozycji bez uniesień i cofania się, a sentymenty i jakieś uczucie idylliczne są mu zupełnie obce.

Natomiast możemy z całą ścisłością przewidzieć, że jeżeli ten program zostanie wykonany, jeżeli istotnie nasz obrót zostanie zwiększony znacznie, to co się wówczas stanie? Proszę Panów, obrót z Niemcami będzie stanowił już nie 30 proc., ale procent znacznie wyższy. I my będziemy w tej pozycji, że przy 60 czy 70 proc. naszego obrotu, ten obrót dla Niemiec będzie stanowił pozycję 10 razy mniejszą, albowiem obrót handlowy Niemiec jest około 10 razy wyższy, niż nasz. I wtedy każde zarządzenie polityki gospodarczej, każda zmiana nawet sytuacji Niemiec będzie się odbijała 10-krotnie echem na naszej gospodarce wewnętrznej. Myślę, że to słodkie tête à tête będzie miało konsekwencje polityczne.

### Społeczeństwo ziem zachodnich

Jeżeli w tem wszystkim jest jakieś niebezpieczeństwo, które mnio bardziej niepokoi, to jest to nastrój naszej dzielnicy zachodniej. Jeżeli wiadomość o uchwaleniu umów dojdzie do niej, to oprócz niekorzystnego efektu materialnego, oprócz uczuć zrozumiętej goryczy w stosunku do bezpośrednich sprawców, lękam się, żeby to nie była kropla tej trucizny, która zatruje stosunek prostej i szczerej ludności już nietylko do partii i rządu, ale zatruje duszę, bo pośle w niej pierwszą zwałpnie czy to ojczyzna nimi się należycie opiekują. Ja się boję, że prosta dusza ludu nie zrozumie, dlaczego się narzuca jej zpowrotem Niemców, których się do-



zbyt po tak długich latach walki i zmaganiach?

Od tego zwątpienia uratować może tylko niezniszczalna siła duchowa tego ludu, który potrafi z siebie wydobyc stare, piastowskie cnoty, potrafi przełamać zwątpienie i widzieć Polskę nie taką, która dzisiaj mu przynosi nowe, niepotrzebne, oparte

na fałszywych teoriach próby, ale tę Polskę, która pod swoim płaszczem miała miejsce dla wszystkich synów, tę dobrotliwą Polskę Piastowską, która umiała wszystkich przygarnąć i na niepotrzebne cierpienia nigdy swoich synów nie narażała. (Oklaski na ławach Klubu Nar.)

## Obrazy z kościoła grodziskiego i św. Krzyża na wystawie w Zw. Artystów

W salonie Wielkopolskiego Związku Artystów Plastyków przy Placu Wolności 14, mieliśmy w dniach ostatnich wystawę starych dzieł sztuki obejmującą dwie kolekcje obrazów (i rzeźb gotyckich) z kościoła farnego w Grodzisku Wielkop. — oraz poznańskiego zboru ewangelickiego pod wezwaniem św. Krzyża.

Urządzenie wystaw starych dzieł sztuki — zarówno ze zbiorów prywatnych jak i kościołów, niekiedy bardzo bogatych w zabytki — to zapoznawanie społeczeństwa ze skarbnicą kultury i sztuki regionalnej. Zajęte walką o byt narodowy, Wielkopolska, Pomorze i Śląsk niewiele do niedawna uwagi poświęcały zagadnieniom artystycznym, aczkolwiek na ziemiach zachodnich pozostały cenne zabytki naszej dawnej kultury, zabytki architektoniczne, plastyczne, bogate księgozbiory i t. d., o których warto wspomnieć, nawiązując do wystawionych starych obrazów z dwóch świątyń wielkopolskich.

Przed renesansem, z którego posiadamy cały szereg monumentalnych budowli, w przeważającej części kościołów, rozwijał się styl romański oraz gotycki. Z romańskiego zostały nam m. in. takie zabytki jak kościół w Kruszwicy, św. Jana w Poznaniu, kościół pod wezwaniem N. M. P. w Inowrocławiu, w Strzelnie, a dalej przebudowany znacznie później na barak klasztor w Trzemesznie, w Mogilnie, i in. Styl gotycki uwydatnia się szlachetnie w architekturze kościoła N. M. P. (przy tynie) w Poznaniu, w kościołach św. Jana i Jakóba oraz Marjackim w Toruniu, farnym w Bydgoszczy, katedrze Pelplińskiej jak również w licznych klasztorach na Pomorzu; jak w Żarnowcu, Zuko- wie, Kartuzach itd. Rozwijała się również gotycka rzeźba kościelna. Świadczą o tym tak cenne dzieła, jak ołtarz antwerpski w Zuko- wie, tryptyk ołtarzowy „Zesłanie Ducha św.” w Kościelnie, ołtarz w Koźminie (na wzór Marjackiego), w Gołuchowie i w i. Mamy też szereg cennych figur gotyckich, zarówno po miastach jak i

wsiach wielkopolskich i pomorskich (Madonna z piaskowca w Toruniu, Czempiniu, Wągrówcu, Prochach etc). Kwitła też piękna sztuka złotnictwa; wykonane przez zamieszkałych w Poznaniu artystów drogie relikwiarze posiada Gniezno i Poznań, w swych kościołach katedralnych. Monumentalne gmachy jak ratusz poznański, toruński oraz liczne siedziby magnackie kryją niejedną cenną pamiątkę polską, równie jak książnice, wśród których biblioteka w Lublinie, Kórniku i Diecezjalna w Poznaniu posiadają najbogatsze zbiory rękopisów, kancjonałów, biblii itp. Dawne malarstwo również przetrwało w kościołach wielkopolskich — a wystawa w salonie Wielkopolskiego Związku Artystów Plastyków zapoznała nas z kolekcjami starych dzieł sztuki kościoła farnego w Grodzisku oraz św. Krzyża w Poznaniu.

Zbiory grodzkie to w przeważającej części portrety z wieku XVII do XVIII, wyobrażające miejscowych proboszczów, mieszczan, a na trzech płótnach wojewodę opalińskiego, pana na Opalenicy, Grodzisku, patrona kościoła miejscowego, męża wielkich czynów i zasług. Z nich najlepiej utrzymany jest portret w pancerzu i czerwonej zarzutce z gwiazdą Białego Orła, mający dużo podobieństwa z wielkich rozmiarów płótnem (1774 r.), niestety bardzo podniszczonym. Kto wie, czy nie jest to studjum do tego portretu, wykazującego (w podobieństwie i układzie głowy) dużo cech wspólnych Trzeci wreszcie konterfekt „możnowładcy” grodzkiego, przedstawia go w wieku młodszym. Mało zresztą podobny do tamtych, utrzymany jest dobrze, na co widocznie wpłynęła kilkakrotna restauracja obrazu Reszta podobizn (ks. ks. proboszczów Borowskiego, Jana Zmudzyskiego, Danielewicza, oraz mieszczan Dyżasiewiczów) nosi cechy wieku XVIII, podobnie zresztą jak kopje mistrzów włoskich („Wieczera Pańska”, „Matka Bolesna”, „Chrzt w Jordanie” i i.) a niektóre wieku XIX. Np. kopja Michała Anioła „Niewier-



Fara w Grodzisku — Wojewoda Opaliński, portret z roku 1774.

nego Tomasza”, dokonana przez niejakiego Marjana Scholza, pochodzi z r. 1854. Pokaz grodzkich dzieł sztuki malarskiej uzupełniają rzeźby — i to prawdopodobnie pozostałości z dawnego ołtarza gotyckiego (8 figur w starej utrzymywanej polichromji) — wreszcie współczesna replika w drzewie „Św. Sebastjana”, z klasztoru bernardyńskiego, skopjowana według znajdującej się tam rzeźby ołtarzowej.

Z ewangelickiego zboru św. Krzyżskiego widzieliśmy na wystawie przede wszystkim wspaniały portret Króla Stanisława Augusta, bezimiennego autora. Dostał się on do tego kościoła zapewne jako dar budowniczego tej świątyni, jak to zresztą wykazuje oryginalny napis w języku niemieckim, nalepiony (!) na odwrotnej stronie płótna: —

Dieses Porträt ist Stanislaus August Rex Poloniae, bei dessen Regierung haben wir die Freiheit erhalten Evangl. Kirchen zu bauen 1766

Des Königs Vater war der Woiewod von Mazuren v. Poniatowski.

Also habe ich in Posen die Evang. Kirche angefangen zu bauen 1777 im Nahmen

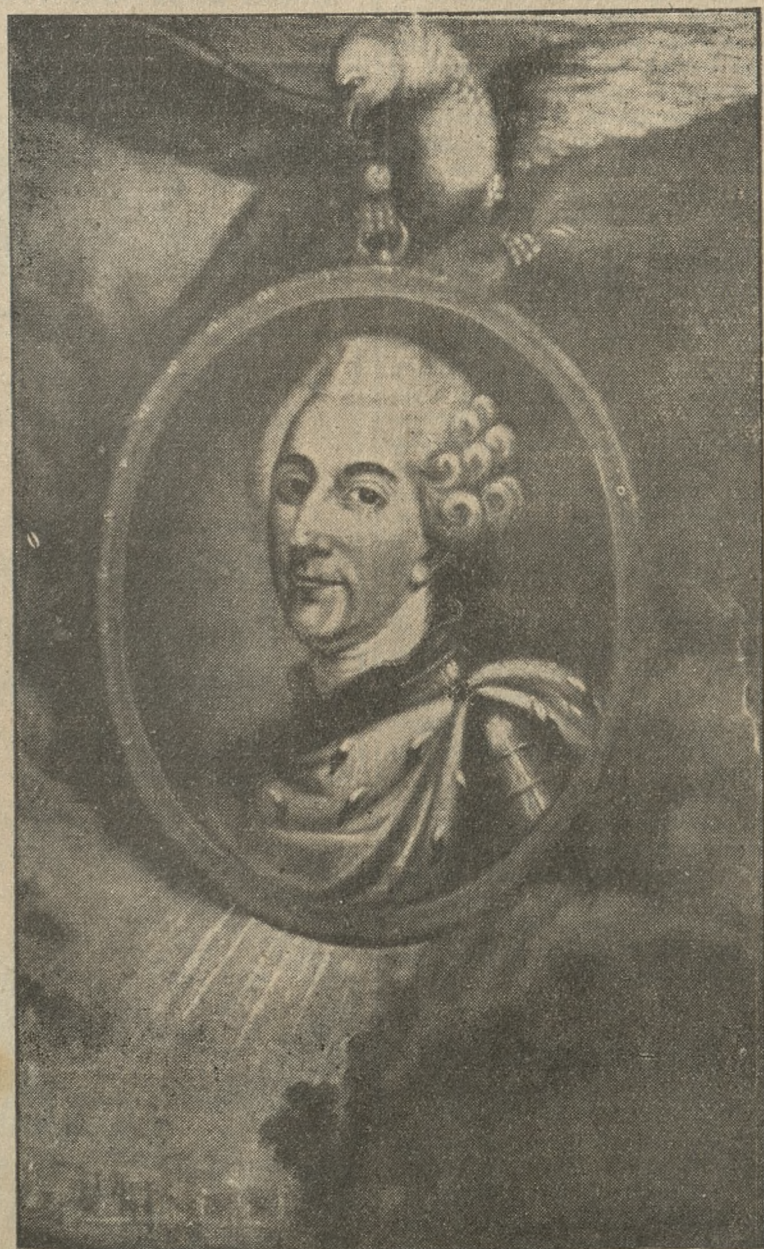
Gottes A. Ackermann und solche ist eingeweiht worden 1786 im Monat März.

Jest to może najcenniejszy z obrazów kościoła św. Krzyża. Na wystawie niebrak również portretu wspomnianego budowniczego Ackermanna, (zapewne fundatora portretu Stanisława Augusta), z datą 1786. Reszta obrazów, to dobrodzieje kościoła, jak złotnik Endemann, Stechenbuhr, starszy parafji Fryderyk Bielefeld, kupiec poznański Goebell, małe miniatury pastelowe małżonków Klugów i i. Ciekawe są napisy; tak np na portrecie Bielefelda czytamy w oryginalnym:

Gewesener Kirch aelterster und angesehen-Kaufmann zu Posen wurde zu Kellinghusen im Holsteinischen im Jahr 1721 den 15-ten Juni geboren und starb allhier den 27. Januar 1796. Er war auch der Stifter von der Orgell in dieser Gemeinde, welche durch seine Angewante Generosität, wie auch durch Beyträge wohlthendender Bürger aus Stettin daselbst erbaut wurde.

Rzeczywiście warto było pokazać to interesujące zabytki.

Hilary Majkowski.



Kościół św. Krzyża w Poznaniu — Portret króla Stanisława Augusta

### Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży w teatrze świetlnym „Słońce”

odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3 po południu

Program niezwykle ciekawy i urozmaicony obejmuje: piękny film podróżniczy p. t. „W KRAJNIE DZIKICH LUDZI I DZIKICH ZWIERZĄT” oraz 2 arcywesołe komedijki i najnowszy tygodnik dźwiękowy!!!!

Bilety po 50 gr i 1 zł są do nabycia od godz. 11 przed południem w kasie teatru „Słońce”.

### Porażeni prądem elektrycznym

Kałowice, 14. 3. (Tel. wł.) — Podczas pracy w fabryce materiałów wybuchowych „Oswag” w Wyrach w pow. pszczyńskim z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn porażeni zostali prądem elektrycznym o wysokim napięciu 3 robotników, z których dwaj, Józef Wala i August Stencel, ponieśli śmierć na miejscu, a trzeci doznał ciężkiego porażenia.

### Doniosłe odkrycie w Krynicy

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) Geolog krakowski prof. dr Nowak natrafił w Krynicy na ślad solanki gazującej, jaką w całej Europie posiada tylko niemieckie uzdrowisko Bad Neuhem. (w)

### Film dla wszystkich

Od dwóch tygodni kino „Stylowe” wyświetla jeden z najlepszych filmów religijnych p. t. „Dzieje duszy”. Jest to obraz, ilustrujący z najdrobniejszymi szczegółami życie św. Teresy z Lisieux. Doskonała reżyserja, opracowanie techniczne oraz gra wszystkich wykonawców złożyły się na całość, która przez publiczność, jak również przez prasę europejską przyjęta została z największym uznaniem. „Dzieje duszy” oglądały już w Poznaniu tysiące widzów, jednakże film ten powinni zobaczyć wszyscy. Jak się dowiadujemy, obraz będzie wyświetlany dziś po raz ostatni. Dlatego też ci, którzy filmu tego dotychczas nie widzieli, powinni wykorzystać ostatnią okazję. Należy przytem zwrócić uwagę, że każdy widz, który pospieszy obejrzeć w kinie „Stylowem” piękny ten obraz nie tylko odniesie zadowolenie, ale równocześnie spełni dobry uczynek, ponieważ dochód przeznaczony jest na cele misyjne.



# Zachłanność krzyżacka sięga nawet po Poznań

Enuncjacje radiowe p. Ginschela i prof. Hoetscha

Jak było do przewidzenia, środowy „Wieczór poznański”, nadany przez stację radiową w Königswusterhausen, miał charakter wybitnie antypolski. Celem jego było przekonanie słuchaczy, że Poznań i Wielkopolska to ziemie „rdzennie niemieckie” i że Niemcom stała się wielka „krzywda” przez odebranie tych ziem. By poznać bliżej metody propagandy niemieckiej, warto tu opisać pokrótce przebieg wspomnianej audycji.

Po występie chóru i śpiewie solowym wygłosił przemówienie prezes „Ostbundu” i b. redaktor „Posener Tagblattu”, oślawiony hakatysta Ginschel. Wskazywał na działalność Zakonu Krzyżackiego oraz kolonistów i rzemieślników niemieckich, prowadzoną od szeregu wieków na terenie Poznańskiego i Pomorza — poczem wyraził swoją radość, że może wygłosić kilka słów nie tylko do rodaków na Śląsku i w Prusach Wschodnich, ale także do rodaków poza granicami, wpajając w nich równocześnie świadomość niemieckości (!) tych ziem. Cały naród niemiecki dziś boleje, że te części „Vaterlandu” dostały się dzisiaj w obce ręce, jednak są obecnie wszelkie dane, że sprawa ta nie zostanie zapomniana. Wszyscy Niemcy są co do tego zgodni, a przy obecnym położeniu w polityce międzynarodowej, w konsekwencji którego sprawy wschodnich granic niemieckich zajęły już do pewnego stopnia opinię międzynarodową, należy ufać, że te dla Niemiec palące kwestje zostaną rozwiązane korzystnie. Niezrozumiałe wzięły kultury niemieckiej (!), jakie łączą Poznańskie z resztą ziem niemieckich — mówił p. Ginschel — są aż nadto wyraźne, aby mogły się stać inaczej (!).

Z kolei znany polakożerca, profesor uniwersytetu berlińskiego, Otto Hoetsch starał się przy pomocy naciąganych i kłamliwych „argumentów” udowodnić „niemieckość” ziemi poznańskiej. I tak według prof. Hoetscha jedynie dzięki niemieckim rzemieślnikom, rolnikom o-

raz kolonistom (!) zdołano stworzyć tak urodzajną obecnie glebę w Wielkopolsce. Dzięki świetnej organizacji niemieckiej handel szybko się rozwijał, a miasto Poznań i inne rozrastały się szybko, aby z czasem prześcignąć inne i przewyższyć je znacznie. Poznań, który do 12 wieku był zwykłą, marną osadą, po sprowadzeniu niemieckich sił i kolonistów w niedługim czasie rozrósł się do niebываłych rozmiarów.

Prof. Hoetsch przyznał dalej, że Gniezno było ośrodkiem walki z niemiecką kulturą polskiej, jednak arcybiskupstwo gnieźnieńskie jest dziełem niemieckim (!), a mianowicie podarunkiem (!) Ottona III. Wszystkie klasztory zbudowane i organizowane były jako filje niemieckich klasztorów, wzorowane na niemieckich zakonach, oraz tworzone przy wyłącznej pomocy tych ostatnich. Wszystkie starsze miasta w Poznańskim są zbudowane według niemieckich zasad i praw.

Niemieckości innych miast poza Poznaniem dowodził profesor Hoetsch i twierdził dalej, że także Rawicz i Leszno zbudowane przy pomocy rąk niemieckich stolarzy, ślusarzy i budowniczych. Wogóle w całym przemówieniu mowa tylko o niemieckiej twórczości i „kulturze” na ziemiach zachodnich Polski. Pracę kulturalną żywił polski p. Hoetsch oczywiście pominał zupełnie.

W końcu swego przemówienia mówca podkreślił, że te „rdzennie niemieckie, od dalekich wieków germańskie tereny muszą wrócić do Niemców, gdyż praca niemiecka stworzyła sobie prawo do tych ziem i obecni Niemcy mają prawo podnieść swój głos o zwrot tych ziem, które niemieckimi były, są i będą” (!).

Przytoczyliśmy umyślnie bezcelne i rojące się od kłamstw wywody pp. Ginschela i Hoetscha, by wykazać, jak daleko już sięga apetyt krzyżacki. Na ofensywę niemiecką społeczeństwo polskie musi odpowiedzieć zdwojona czujnością.

## Szczęśliwa matka!

Od p. Genowefy Miško, Rozdzien - Szopienice, Szkolna 25, otrzymaliśmy dla wszystkich rodziców niezwykle ciekawy list, w którym p. M. pisze nam m. i.: moje dzieci były zawsze słabowite i chorowite i wyglądały bardzo mizernie. Dawałam im różne środki odżywcze, lecz niestety bez skutku. Wypróbowałam także tran leczniczy, jednakże dzieci czuły do tranu nieprzewyciężony wstręt. Szczęśliwym przypadkiem zwrócono mi uwagę na Emulsię Scotta i natychmiast kupiłam jedną butelkę. Nie można sobie wprost wyobrazić jak chętnie dzieci piły Emulsię. Skutek zaś był doprawdy nadspodziewany! Moja mała Aleksandra, licząc 19 miesięcy, jeszcze nie mogła sama chodzić. Po zażyciu zaś trzech butelek Emul-

sji Scotta sama już chodzić poczęła, nabrała wilczego wprost apetytu i wygląda świeżo i zdrowo. Zaiste zadziwiająca jest skuteczność działania Emulsji Scotta! Już dwa pokolenia z równie wspaniałym skutkiem zażywały Emulsię Scotta, która jest najlepszą odżywką witaminową, zawierającą wszystkie w naturalnym stanie składniki, potrzebne dla rozwoju i wzrostu ciała. Emulsja Scotta wzmacnia odporność organizmu i jest szczególnie zalecana jako środek zapobiegawczy przeciwko chorobom angielskiej, skrofalom, chorobom zakaźnym, jak kokałusz, suchoty itp. Zadzajcie więc we własnym interesie zawsze tylko oryginalnej Emulsji Scotta — dla naszych dzieci niema nic lepszego! We wszystkich aptekach i drogerjach.

7280

## II Tydzień Gospodarczy Korporacji „Hermesia”

Poznańska korporacja „Hermesia”, skupiająca studentów W. S. H., rozwija działalność, zmierzającą do zaznajomienia i zainteresowania społeczeństwa najważniejszymi problemami gospodarczymi Polski współczesnej. Temu celowi służą organizowane przez korp. „Hermesję” tygodnie gospodarcze.

Pierwszy tydzień gospodarczy korporacji odbył się przed kilku tygodniami i poświęcony był kryzysowi gospodarczemu Polski. Tydzień ten udał się pod każdym względem.

Zachęcona przychylnym przyjęciem pierwszego swego tygodnia korpora-

cja urządza w dn. od 16 — 21 b. m. drugi tydzień gospodarczy. Tematem jego jest zagadnienie racjonalnej wymiany towarów pomiędzy Polską, a państwami ościennymi.

Impreza ta różni się pod dwoma względami od poprzedniej. Prelegenci biorący udział w mającym się odbyć tygodniu gospodarczym, są członkami korporacji, pochodzą z łona jej konwentu, podczas gdy poprzednio referenci rekrutowali się głównie z profesorów Uniwersytetu Poznańskiego i W. S. H. Poza tem i to jest drugą różnicą, referaty obecnego tygodnia, wygłaszane będą przez radio.

Jeśli chodzi o sam program tygodnia to przedstawia się on jak następuje:

Poniedziałek dn. 16. b. m. godz. 20 — 20.30: Słowo wstępne — radca finansowy Leon Mikołajczak, „Racjonalna wymiana towarów pomiędzy Polską a Niemcami” — p. Ed. Olachowski;

Wtorek, dn. 17. b. m., godz. 19 do 19.20: „Wymiana towarów pomiędzy Polską a Z. S. S. R.” — p. J. Chmielewski;

Środa, dn. 18. b. m., godz. 19.40 do 20: „Wymiana towarów pomiędzy Polską a Czechosłowacją” — p. J. Halberstadt;

Czwartek, dn. 19. b. m., godz. 22 — 22.20: „Wymiana towarów pomiędzy Polską a Rumunią” — p. Z. Sadowski;

Piątek, dn. 20. b. m., godz. 19.40 do 20: „Wymiana towarów pomiędzy Polską a Lotwą” — p. J. Poznański;

# SENSACJA

sezonu wiosennego 1931 będzie

# OBUWIE



## CENY JEDNOLITE

Modele i fasony najnowsze — jakość pierwszorzędna.

Sprzedaż detaliczna po oryginalnych cenach fabrycznych rozpocznie się w dniach najbliższych — równocześnie we wszystkich miastach Polski.

Ceny i miejsce sprzedaży będą podane w pismach w drugiej połowie marca.

**POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE S. A., KRAKÓW.**

Pp. 9 737/8 70.10

Sobota dn. 21. b. m., godz. 19.45 do 20.15: „Racjonalna wymiana towarów pomiędzy Polską a zagranicą via Gdynia—Gdańsk — p. K. Matyja, zakończenie p. Ryszard Busz, prezes korporacji „Hermesia”.

## Turniej krasomówczy

Koła Prawników i Ekonomistów Uniwersytetu Poznańskiego

Od kilku lat poszczególne akademickie koła prawników w środowiskach uniwersyteckich urządają konkursy krasomówcze. Turnieje te mają charakter eliminacyjny, albowiem ich zwycięzcy stają następnie w zawody o palmę pierwszeństwa na konkursie ogólnopolskim, organizowanym rok rocznie w Warszawie przez wydział kół prawniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych.

Poznańskie Koło Prawników i Ekonomistów organizuje również konkursy krasomówcze. Doroczny turniej koła odbędzie się w dzisiejszą niedzielę o godz. 17 w sali 18 Coll. Minus.

Tematami konkursu są: dwa tematy z prawa karnego (oskarżenie względnie obrona), dwa tematy ekonomiczne („Znaczenie dostępu Polski do morza” i „Skutki społeczne i gospodarcze inflacji”) i dwa tematy wolne („Pożegnanie murów uniwersyteckich” i „Przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej z okazji przyjazdu głowy państwa”). W turnieju mogą wziąć udział studenci i absolwenci sekcji prawnej wydziału prawnego-ekonomicznego we wszystkich tematach, natomiast studenci i absolwenci sekcji ekonomicznej tegoż wydziału i wydziałów innych jedynie w tematach ekonomicznych i wolnych.

Przy ocenie przemówień z zakresu tematów wolnych brane będą pod uwagę następujące momenty: wartość ujęcia rozumowego i logicznego, wartość stylistyczną oraz wymowa. W ocenie przemówień z zakresu prawa karnego będzie brana nadto pod uwagę ich wartość prawnicza. Przemówienia wygłaszane być mają z pamięci (krótka dyspozycja kartkowa jest dozwolona). Czas przemówień w tematach ekonomicznych i wolnych określony jest na piętnaście minut, w tematach z prawa karnego od 15—20 minut.

Sąd konkursowy stanowią pp.: J. M. Rektor prof. Kasznica, dziekan prof. Zaleski, prof. Lisowski, prof. Bossowski, prof. Peretiatkiewicz, lektor Noskowski oraz delegat zarządu Koła Prawników i Ekonomistów (p. J. J. Sajdak).

Przewidziane są dwie nagrody: dyplom za najlepsze przemówienie na temat z prawa karnego, oraz dyplom za najlepsze przemówienie na temat ekonomiczny lub wolny. Jednakże jury ma prawo nieprzyznania pierwszej nagrody, jak również prawo rozdziału dalszych nagród.

## Ze Zjednoczenia Kolejowców Polskich

W niedzielę dnia 8 b. m. odbył się przy licznych udziałem członków walny Zjazd Sekcyj Starszych asystentów, asystentów i elewów kolejowych przy Z. K. P. okręgu poznańskiego w Poznaniu w lokalu własnym przy ul. Spokojnej 24.

Zjazd zagał p. Judek Wl., na przewodniczącego Zjazdu powołał sekretarza Zarządu Głównego p. Szymanowski. Sprawozdania z rocznej działalności zdawali kolejno prezes, sekretarz, skarbnik i komisja rewizyjna. Nad sprawozdaniem wywiązała się rzeczowa i poważna dyskusja, wszyscy mówcy wyrażali pod adresem dotychczasowego zarządu uznanie, a na dowód uznania wybrano ponownie zarząd w tym samym składzie. Skład zarządu jest następujący: Judek Wl. prezes, Ławniczak Fr. — wiceprez., Teclaw — sekretarz, Kaczmarek — skarbnik.

Następnie wygłosił bardzo treściwy referat członek Zarządu Głównego Z. K. P. p. Szymanowski. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której przemawiało szereg mówców — jak pp. Wojtkowski, Judek, Krzyżaniak St., Ławniczak, Sobek z Zbąszynia, Przybylski i Kasprzak z Gostynia. Po dyskusji odpowiadał jeszcze kolejno referent, który przyrzekł bronić słusznych praw tej kategorii pracowników, gdyż uważa, że ona jest najwięcej pokrzywdzona w kolejniectwie.

W zjeździe brał również udział p. poseł Witkowski i w toku swego przemówienia przyrzekł popierać postulaty kolejowców na terenie Sejmu.

**KTO KUPIJE TOWARY ZAGRA-NICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!**



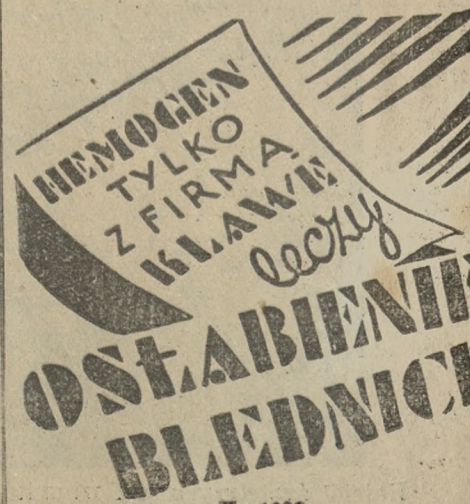
nr 9999

OD WSZELKICH PRZE-ZIEBIEN ORGANÓW ODDECHOWYCH I KASZLU CHRONIĄ ZNAKOMICIE



Do nabycia we wszystkich aptekach i drog.

Tw 975



Tw 1099

**E. WEDEL**  
poleca  
**mieszankę amatorską**  
zawierającą  
60 gatunków wykwintnych karmelków.  
Pp 9883-62.155



# Wielki pożar w Poznaniu

**Straż ratuje zagrożonych mieszkańców przy pomocy drabiny hakowej**

Wczoraj w godzinach południowych wybuchł groźny pożar przy ul. Bydgoskiej 2 w posesji p. Gosienieckiego właściciela hurtowni tytoniowej na ul. Wielkiej 9. W płomieniach stanęła część dachu, przyczem ogień objął wkrótce drewniane wiązania. Do akcji ratunkowej przywołano straż pożarną ze wszystkich trzech oddziałów miejskich. Ogień gaszono przy pomocy siedmiu linii węży. Nagły wybuch pożaru i zadymienie klatki schodowej unie-

możliwiło odwrót mieszkańcom strychu. Wobec groźnego niebezpieczeństwa strażacy przystąpili do ratowania kilku osób przy pomocy drabiny hakowej. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej, pożar ugaszono. W czasie gaszenia ognia uszkodzono kilka mieszkań na górnych piętrach.

Zniszczenie części dachu i uszkodzenie mieszkań wodą spowodowało znaczniejsze straty. (k)

## Święto ruchu korporacyjnego

**Korp. Silesia w 10-tą rocznicę plebiscytu na Śląsku — Uroczystość nalożenia baru nowej korp. Demetria**

Ciesząca się ogólnym uznaniem korp. Silesia święciła wczoraj uroczystym komersmem w sali „Belwederu” dziesiątą rocznicę plebiscytu na Śląsku i szóstą rocznicę poświęcenia swego sztandaru

Komers otworzył pięknym przemówieniem p. prezes Wł. Czechowski. Następnie przemawiali pp. K. Sikorski (Poznańskie Koło Międzykorp.), Zawadzki (K! Magna-Polonia), Bogusławski (K! Chrobria) i Zaleski (K! Baltia). Z kolei prezes korp. Czechowski w asyście p. Kolodzieja pasował nowych rycerzy poczem w imieniu Młodzieży Wszechpolskiej i redakcji „Życia Młodz Akadem.” przemawiał p. J. Wyganowski. Do nowopasowanych rycerzy przemówił wiceprezes K! Silesia p. Czarnecki.

W drugiej części komersu odbyła się uroczystość nalożenia baru niedawno powstałej na U. P. korporacji Demetria. Korp. ta ma charakter wydziałowy. skupia studentów wydz. rolniczo-leśnego, a za cel postawiła sobie przygotowanie swych członków do przyszłej pracy społecznej, wychowania typu obywatela-rolnika i leśnika, któryby pracę nad ludem i jego uświadamianiem narodowym uważał za swój moralny obowiązek. Aktu uroczystego pasowania dokonał kurator korp. Demetria z ramienia K! Silesia p. J. Sajdak. W dalszym ciągu p. prof. Konstanty Stecki, kurator korp. Demetria z ramienia Senatu U. P., w głęboko ujętym przemówieniu wyraził radość z powodu powstania placówki wychowania obywatelskiego na wydziale rolniczo-leśnym.

W końcu, po przedstawieniu przez prezesa K! Demetria p. Zb. Peczeko jej ideologii i programu pracy, złożył życzenia nowej organizacji korporacyjnej pp. Wyganowski, Mika, Rzymelka i Metzig.

## 22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji.)

Wczoraj, w piątym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 22 P. P. L. K., główne wygrane padły na nr. następujące:

15.000 zł — nr. 8 677,
10.000 zł — nr. 13 304, 43 636, 43 746,
5.000 zł — nr. 2 834, 8 677, 11 460,
114 662.

## Niezwykła promocja

Wczoraj o godz. 13-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się niezwykła promocja, mianowicie bilet dok-

kierownictwem baletmistrza Jana Fabiana. Numery, jak „Pragnę pieścić” w wykonaniu ulubienicy naszej Meli Grabowskiej, czy piosenka o nóżkach, śpiewana w otoczeniu 12 Mela-Girls przez Sulimę, no i wielki półfinał marszowy z udziałem dwu orkiestr, nazwać można szlagierami w całym tego słowa znaczeniu. Huragany braw zbierają także Jan Fabian i siostry Popielewskie za piękną „Trójkę”. Niechaj więc wszyscy spieszą, by zobaczyć ten rewelacyjny program „Dobrego Wieczoru”, zachęceniem taniemi cenami biletów, nieobowiązującą garderobą i zapewnioną komunikacją autobusową po ostatnim seansie.

Przedstawienia codziennie o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem. W niedzielę i święta trzy przedstawienia o godz. 5.15 — 7.15 — i 9.15. Bilety wcześniej do nabycia w kolekturze Loterii Państwowej J. Langera, ul. Fredry róg ulicy Sew. Mielżyńskiego, z p. 28 334

## SŁAWNY WIEDENSKI BALET BODENWIESER

występuje dziś, w niedzielę, w Poznaniu w teatrze „Słońce”.

Olbrymie zainteresowanie

dzisiejszym występem!!!  
BALET BODENWIESER, wszechświatowej sławy zespół taneczny, którego fenomenalne produkcje wywołują olbrzymi zachwyt prasy i publiczności w największych centrach Europy, — wystąpi w Poznaniu

dzisiaj, w niedzielę, dnia 15-go marca b. r., o godz. 12 w pol. w teatrze „Słońce”.  
BALET BODENWIESER po ostatnim



**Chronie swą cerę w dni niepogody!**

Gdy marzec zsyła naprzemian wiatr i słońce, zimno i ciepło, wszystkie panie boją się o swą delikatną cerę.

Troska ta jest niepotrzebna!  
Krem Elida Co Godzinę chroni i pielęgnuje cerę nawet przy najgorszej niepogodzie.



# KREM ELIDA CO GODZINĘ

Pp 9982-83,150

torski otrzymała matka Emanuela Mrozowska z tutejszego klasztoru SS Urszulanek. Promocji dokonał prof. historii i literatury polskiej na wydziale humanistycznym dr Roman Pollak.

Matka Mrozowska uzyskała doktorat z polonistyki. (z)

## Z Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego

Dzisiaj o godz. 17.30 odbędzie się w restauracji Palais Royal herbatka z tombolą, urządzona staraniem Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu

Wstęp bezpłatny za zaproszeniami.

## Na budowę przystani d'a Wilków Morskich

We wtorek, dnia 17 bm., Teatr Nowy wystawia „Ludzi w hotelu” na cele budowy Przystani Harcerskiej. W roli głównej p. H. Cieszkowska.

Ceny biletów normalne.

## Tragiczne skutki nieostrożności

W Śliwnie w pow. grodzickim wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Podczas manipulowania nabitym rewolwerem postrzelona została w głowę przez brata 22-letnia mężatka

Franciszka Schottowa. Rana jest bardzo ciężką.

Ponieważ ofiara wypadku znajduje się w stanie błogosławionym, okazała się potrzeba przeprowadzenia natychmiastowego zabiegu lekarskiego. Schottową przewieziono do lecznicy miejskiej w Poznaniu. (k)

## „Ludzie w hotelu”

25-te przedstawienie „Ludzi w hotelu” odbyło się w Teatrze Nowym przy wyprzedanej widowni.

Wczorajsze przedstawienie zamieniło się w żywiołową owację na cześć zasłużonego dyrektora Rudkowskiego. Po drugim akcie na scenie zebrał się wszyscy artyści, których imieniem przemówił do dyr. Rudkowskiego p. Cz. Kaden, dziękując mu za wyreżyserowanie sztuki, która stała się przykładem dla innych scen polskich, przyczem wręczył mu wieniec laurowy. Do tej uroczystości „domowej” przyłączyła się publiczność, która długotrwałymi, niemiłkącymi oklaskami wyraziła swe uznanie dla popularnego w Poznaniu dyrektora i artystów Teatru Nowego. Wzruszony dyrektor Rudkowski serdecznie dziękował zarówno publiczności jak i zespołowi artystycznemu za te dowody sympatii i uznania.

**Bóle w żołądku**, ściskanie w dolku, obstrukcję, gnicie w kiszkiach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, błądą cerę łatwo usunąć, stosując często wodę gorzką „Franciszka-Józefa” i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zadać w aptekach i drogerjach. np 8403

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KROKICA MIEJSCOWA

W dniu wczorajszym J. E. Ks. Kardynał Prymas Hilond wizytował Stowarzyszenie św. Zyty w lokalu na Piokarach.

Stow. Katol. Abstynentów. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 16.30 w salce parafialnej przy kościele Serca Jezusowego na Jeźcach. Referat na temat „Rola Kościoła Katolickiego w rozwoju dziejowym Polski”, wygłosi p. Zygmunt Kurowski.

Rekolekcje dla wszystkich kobiet parafji Farniej odbędzie się u Fary w następującym porządku: wtorek 17 bm., środa 18 bm., czwartek 19 bm., piątek 20 bm., sobota 21 bm.; codziennie o godzinie 20 błogosławieństwo Najśw. Sakr., poczem o godz. 20 min 15 nauka. Nauki wygłaszać będzie O. Mieloch, superior OO. Jezuitów. Spowiedź codziennie odbywać można od godz. 7 do 9 rano; w piątek zaś od godz. 19 wieczorem oraz w sobotę od godz. 5 do 8 i po nabożeństwie. Wspólna komunia wielkanocna w niedzielę 22 bm. o godz. 8 rano.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!**

## KALENDARZYK

Niedziela, 15 marca 1931.

Słońce: wschód 6,20; — zachód 17,55, — długość dnia 11 godz. 45 min.  
Księżyc: wschód 5,28; — zachód 13,27; — przed nowiem.  
Kal. rz. kat. Leontyna P.; — jutro Cyryl i Metody.  
Kal. słow.: Długomila; jutro Ojcostawa

## Zebrania

- Dzisiaj o 8 Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich — z okazji 40-lecia urocz. nabożeństwo celebrowane przez Ks. Kardynała - Prymasa w kolegiacie Farniej;
- o 10 Stow. Absolwentów Państw Szkoły Budown. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
- o 10 Zrzeszenie Tokarzy (metalowcy) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
- o 11 Koło Polonistów U. P. zebranie dyskusyjne („parlament”) w sali 18 Collegium Minus;
- o 11.30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
- o 12 Zw. Kat. Robotników Polskich — uroczystość jubileuszowa w Domu Rzemieślniczym;
- o 14 Tow. Cechowej Czeladzi Piekarskiej u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
- o 15 Wlkp. i Tow. Hod. Kanarków u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
- o 16 Tow. Samodzielnych Handlarzy Okrężnych w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
- o 16 Kółko Rolnicze (Winiary) u p. Kotlińskiego, ul. Obornicka;
- o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
- o 16.15 Kat. Zw. Abstynentów (Jeżyce) w salce parafji;
- o 16.30 Bractwo pod wezw. Św. Stanisława (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;
- o 16.30 Stow. Kat. Abstynentów (Jeżyce) w salce parafji;
- o 17 Tow. Wydawnicze „Polskiej Armii Błękitnej” — herbatka w sali „Bazaru”;
- o 13 Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- o 18.30 Zw. Misyjny Polek w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b;
- Jutro o 17 Koło Ulepszania Metod Pracy Domowej w gazowni Grobla 15;
- o 20 Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej w Domu Rzemieślniczym;
- o 20 Tow. Młodych Przemysłowców w Domu Rzemieślniczym;

## Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Haliny Maciejaszek o godz. 14.30 z kapł. cment. w Górczynie. — Sp. Michaliny Zawitówny o godz. 14.45 z kapł. cment. w Górczynie. — Sp. Zofji ze Schmidów Glogerowej o godz. 15 ul. Marsz. Focha 36. — Sp. Marjanny z Mačkowiaków Norekowej o godz. 15 z kapł. cment. w Górczynie.

## KONCERT MONIUSZKOWSKI

Dzisiaj, 15 marca, wieczorem o godzinie 7.30, wystawia Chór im. Dembińskiego w sali ogrodu Zoologicznego, i to po raz pierwszy w Poznaniu, melodyjną operetkę St. Moniuszki p. t. „Loterja” (fraszka sceniczna w 1 akcie). Ponadto wykonana zostanie również po raz pierwszy Kantata mitologiczna p. t. „Nijola” na solo baryton, sopran, chóry żeńskie i chór mieszany oraz ak. symfoniczny. Całość zakończy efektowny fragment z op. „Flis”. Bilety w przedsprzedaży u p. Szrejbrowskiego, ul. Fredry. — i w dniu koncertu przy kasie od godz. 18-iej począwszy z p. 28 284

## „DOBRY WIECZÓR”

teatr rewii przy ul. Fr. Ratajczaka 21-g. Dzień dzisiejszy i codziennie po najniższych w Poznaniu cenach wspaniałą rewję w 18-tu obrazach p. t. „Dzisiaj u pani Mell”, z udziałem całego zespołu artystów i baletu pod



## Ostrzeżenie

Nie tak dawno, bo w końcu lutego na falach eteru poza naszymi granicami dużo było mowy o pewnym zdarzeniu polskiem. I to mowy dodatniej, bardzo nawet dodatniej. (Zdanie nie dotyczy zresztą naszych czasów). Rozniosły wieść głosniki, pisała o tem prasa, a jeden z krytyków niemi, zaryzykował nawet powiedzenie, że od czasów „Fausta” nic podobnego nie słyszano. Entuzjazm Wiednia w tym wypadku nie był nowością ani dla samego Wiednia, ani dla innych światów, zarówno cywilizowanych, jak i szczyjących się z tego, że depczą i obracają w niwecz kulturę „burżuazską”.

Moswa już dawno była tego samego zdania. Tak dalece, że gdy u progu ery światowej, chciano pokazać tłumom spędzonych robotniczy coś, co spełni znakomicie rolę propagandy i zachęci Moskała do przyjęcia socjalistycznych ideałów za swoje — użyto właśnie tego zdarzenia polskiego jako kanwy i po odpowiednich zastrzykach ukazano je tłumom z niewidzianym u nas przepechem.

A na drugim końcu Europy, i w innym świecie wyobrażeń społecznych, w Anglii. Gilbert Keith Chesterton, zanim jeszcze do Polski przyjechał, po zapoznaniu się z tym faktem wypisał w swym słynnym tygodniku przepysznie entuzjastyczną jego pochwałę. I wogóle wysuperlatywił się niemożliwie, sięgając do zaszczytnych porównań.

Ala o cóż właśnie chodzi? — zapyta zniecierpliwiony czytelnik. Jakże dodatnie zdarzenie, o którego sukcesach zagranicą my mało wiemy. Użyłem umyślnie słowa „zdarzenie”, aby nie pioszyć szanownego ewentualnie czytelnika. Chodzi bowiem o rzecz, która naogół nie wiele ma kredytu, choć zdawałoby się, że z powodu ciężkich czasów i drożyzny miećby go winna jako najtańszą przyjemność. O pewną książkę. I to, starą książkę. Już blisko sto lat, jak ją napisano. A więc ani Pitigrilli ani Remarque. Gorzej jeszcze. Książkę tę napisał pewien hrabia. O hrabiach wiemy, że jakkolwiek czasami żyją interesująco, nie zwykli przecież pisywać interesujących książek. Ale że niema reguły bez wyjątku, więc istnieje w Polsce jeden taki hrabia, którego chętnie słuchamy w teatrze. Lubimy patrzeć, jak się mści Cześnik na Rejencje i jak Podstolinę gra pani Młodziejowska. Znałem również warjata, który ślubował sobie zawsze chodzić do teatru, ilekroć jest Fredro na afiszu. Chociażby nawet była premiera w kinie Otóż ten drugi wyjątkowy hrabia, mniej szczęśliwy od autora „Ślubów Panieńskich”, nazywał się Zygmunt Krasinski. Nie należy on do autorów czytanych. Wiemy o nim, co trzeba i co szkoda uczyć. Ze był jednym z trzech wieszczów, ale pisał tak górnio i chmurnie, że lepiej go nie czytać, tylko wierzyć na słowo historykom literatury. Otóż temu poecie, gdy był jeszcze młody, zdarzyło się w czasie pobytu zagranicą słyszeć o pierwszych — jeszcze wówczas tak nie nazywanych — strajkach w fabrykach angielskich. Niezadowolone robotników było taką samą nowością, jak i same parę pędzone fabryki manufaktury angielskiej. Obiły się pozatem o uszy Z. Krasinskiego wieści o planach przewrotu religijnego, jakie snuł narwany Saint-Simon. Sam miał w duszy straszną rozsterkę z tej racji, że należał do nienawidzonej przez się kasty magnatów. Wszystkie te niepokoje razem dały młodemu Krasinskiemu chwilę wielkiego, wizyjnego wprost natchnienia, w której zrodził się pomysł „Nieboskiej Komedji”. Zaisie było to zdarzenie niezwykłe. A dziś dość nieoczekiwanie dostępuje ona wielkiego zaszczytu. Ona jedna, jak dotąd, nie „Dziady”, ani „Pan Tadeusz”, ani „Król Duch”, zdobywa wielkie uznanie przed trybunałem świata. Poklask i podziw u Anglików, u bolszewików i u niektórych nawet Niemców.

„Nieboskiej Komedji” wypadnie długo jeszcze, jak się zdaje, reprezentować zagranicą zabity dla niej deskami świat naszej wielkiej poezji.

A co im się tak podoba? Najpierw proroczy duch młodego pisarza. Wszakże ten Polak, o czem się teraz dowiaduje Europa — przewidział nietylko rewolucję rosyjską i linję przewrotów społecznych, lecz wskazał nieomal palcem Lenina, czerewycząjkę i wszelakie sow-nar-komizmy. Niektóre sceny z tego utworu czyta się jak korespondencję dziennikarską z Moskwy wczorajszej doby!

A potem dramat osobisty i rodzinny, zachodzący nieraz w duszy człowieka. Zawsze i wszędzie. W tym związku jeden z austriackich krytyków pisze o krewiństwie „Nieboskiej” z „Faustem” Goethego.

Zgoda, ale dlaczego akurat ma się podobać sowietom i jak może służyć do propagandy ich ideałów? Takie właśnie pytanie zadałem parę lat temu, gdy mi się zdarzyło pytać panny przy maturze gimnazjalnej. Pan przewodniczący komisji trochę się dziwował aktualności pytania, (dzienniki wiele o tem wówczas pisały) natomiast pannica odpowiedziała owszem wcale dobrze, wykazując na podanym jej przeze mnie egzemplarzu, jak niewiele stosunkowo musiał reżyser sowiecki kreślić i „przekreślić”, aby „Nieboska Komedja” stała się utworem pro-bolszewickim. Kiedy to się działo, w którym roku i w jakim teatrze moskiewskim, nie pamiętam. A ten, kto by wiedzieć powinien, t. j. najnowszy niemiecki historyk teatru rosyjskiego, dał wprawdzie bardzo piękne zdjęcia z przedstawienia „Nieboskiej Komedji”, ale autora i jego narodowość i bliższe szczegóły pominął.

Po Moskwie przyszła kolej na Londyn. „The Un-Divine Comedy” ukazała się u G. G. Harrapa w Londynie w przekładzie Harjety E. Kenedy i Zofji Umińskiej z przedmowami Chestertona i Artura Górskiego. Potem wziął się do niej teatr wiedeński, gdzie przed kilku laty święciła duże triumfy. I znów zarówno krytycy jak publiczność podziwiali niezwykłą telewizję artystyczną u polskiego romantyka.

Ostatnio wreszcie przed kilku tygodniami wystawił „Nieboską” przed swymi mikrofonami wiedeński „Ravag”. Radjofinizacja zajął się znany literat Fr. T. Csokor. Określił on wartość utworu w słowach następujących: „Dzieło to jest cudem. Treścią jego są zmagania się losu i tęsknoty w jednostce ludzkiej, silnie zasklepionej we własnym „JA”. To „JA” pozostaje pod wpływem nakazów arystokratycznej tradycji, dąży do czynu, załamuje się, cierpi i w ostatecznym wyniku ujawnia się jako dziedzina nie-

mocy i jałowych wysiłków przastarłej rasy, której czyny i szlachetne porywy służą już tylko za watek do bezsilnych rojeń. Te rojenia mają się przekształcić w bohaterstwo-romantyczną rzeczywistość — ale los sprawia, że zamiast laurów bohaterstwa, niosą one zagładę wszystkiemu, co się do nich zbliża. Przechwycenie bowiem przybiło poetę do własnego „JA” — jak do krzyża, pozbawiając go przytem siły, wyzbycia się własnej indywidualności dla dobra pracy. W tej właśnie tragicznej sytuacji leży ideowe założenie poematu”.

Wszystko to chciałem dziś przypomnieć. A raczej nie wszystko. Bo lista zagranicznych sukcesów Krasinskiego jest obfita. Dlaczego jednak pod tytułem „Ostrzeżenie”? Ostrzeżenie chciałem albowiem tych, którzy nie są dość dobrze świadomi walorów „Nieboskiej Komedji”, aby sobie ją prosto przeczytali. Inaczej nie wypada. Czynnikiem to niedawno i uważam, że lektura jest nawet chwilami wcale zajmująca. Najłatwiej jeszcze weźmie ludzi, którzy nigdy nie czytali „Nieboskiej Komedji”, albo tych, co ją widzieli w realizacji Schillera czy Szczerkiewicza. Gorzej jest z ludźmi, którzy nie mogą współżyć bezpośrednio z arcydziełem, bo przeskądza im — wspomnienie szkoły. Czytało się tam, raczej nie czytało Krasinskiego, lecz bębniło streszczenie z „bryka” vel „manitka”. W tym razie trzeba już pewnego wysiłku. Odpędzić się najpierw od koszarów nudy, oczyścić „Nieboską” z własnych złych wspomnień, a potem zacząć czytać i zachwycić się odrazu modlitwą Orcia, plastyką Przechrzy, czy satanizmem Lenina-Pankracego.

Wysiłek mały, przyjemność duża, a korzyść ogromna. Uniknie się pewnej kompromitacji. Bo nuż jakiś cudzoziemiec, gdy latem znajdziemy się zagranicą — zapyta o „wasze największe arcydzieło”, a ten Polaczek ani du-du. Żyjemy w epoce, kiedy różne stare prawdy wyrzuciły się do góry nogami. Niektóre z nich jednak, chociaż najbardziej wyśmiewane w epoce dancingu, odzyskują swój walor. Do takich należy powiedzonko „Cudze rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek”.

St. Wasylewski.

tak usłużne zawsze tym sprawom nie zanotowały nawet w kronice tego wydarzenia! No, oczywiście.

Jeśli cała ta robota pacyfistyczna nie jest grubym oszustwem, czy spekulacją kogoś w tych sprawach zainteresowanego, to w każdym razie jest nawiąną, nieodpowiedzialną zabawą. Myśl o powszechnym pokoju jest idea, o którą warto walczyć. Ale nie może to być niemądre fanfaronowanie pracą taka musi się liczyć z rzeczywistością, mieć swój program, metodę, swoją filozofję i taktykę praktyczną, obliczoną na długie lata działania. A przede wszystkim muszą to robić ludzie o niewątpliwym poczuciu odpowiedzialności, uczciwi, poważni, i którzy... nie mają poza zasadniczym celem żadnych innych interesów w propagowaniu pacyfizmu. Ot, choćby takiego interesu, żeby szercząc myśli pacyfistyczne — odwracać uwagę ogólną od istotnie ważnych zagadnień kulturalnych, etycznych, no i spraw aktualnej polityki państwowej.

Należałoby roztrząbić ów telegram z Berlina na wszystkie strony świata, rozkrzyczeć go i dać za przykład odstraszcający. Czy tak wyglądają „pokojuowa praca pisarzy całego świata, którzy ponad granicami podadzą sobie ręce do powszechnego zbratania!” Trzeba przede wszystkim w tym kierunku uświadomić tych naszych najzagorzalsz. apostołów, żeby nareszcie przejrżeli i — jeśli chcą już dalej zajmować się pacyfistyczną propagandą — żeby zajęli się trzeźwiej i sumiennie. I niech się nikt nie waży na przyszłość gadać wiatrem podsztych przaszów pacyfistycznych bez obejrzenia dokładnie istniejącej w tym zakresie rzeczywistości. Prowadź to do przykrych rozczarowań i podkopania kredytu moralnego całej literatury.

Józef Kisielewski.

## Bolszewizm w Chinach

Delegat apostolski w Chinach, arcybiskup Constantini, wygłosił przed paru dniami w Palazzo Cancellaria konferencję o misjach w tym kraju, przy czem szczególniejszą uwagę poświęcił niebezpieczeństwu chińskiego bolszewizmu. Nie tając rezultatów propagandy komunistycznej wśród Chińczyków, i nie przecząc, że wielki odłam młodzieży chińskiej odrzuca dziś wszelką religję, mówca dał wyraz głębokiemu przekonaniu, że naród chiński, dzięki swej naturalnej dobroci i dzięki swym właściwościom psychicznym, nie padnie ofiarą bolszewizmu.

Przekonanie to ma swoje poważne uzasadnienie. Naród chiński posiada głęboko ugruntowany zmysł rzeczywistości, to też po okresie egzaltacji szybko powróci do swej zwykłej równowagi. W wielu okręgach, gdzie bolszewizm zdołał opanować sytuację i zaczął sprawować władzę z właściwą mu bezwzględnością, lud zajmował stanowisko bierne, czekając na chwilę uwolnienia się od nowych tyranów. Duże znaczenie ma następny fakt, że Chiny nie znają wielkiej własności ziemskiej, nie można więc pociągać chłopów nadzieją podziału ziemi, jak to miało miejsce w Rosji. Naród chiński cechuje kultura rodziny, a jego cała struktura społeczna opiera się na rodzinie, jako na komórcie podstawowej, to też bolszewizm, niszcząc instytucje rodziny, broni doktryny, która stoi w rażącej sprzeczności z najgłębszym przekonaniem ludu chińskiego.

Wreszcie należy pamiętać i o tem, że nacjonalistyczny rząd nowych Chin niedwuznacznie dał wyraz swej woli zwalczania komunizmu. (KAP).

## Zgon wielkiego misjonarza.

(KAP) W styczniu r. b. zmarł w Kabgaye, w centralnej Afryce, biskup Hirth, jeden z najstarszych misjonarzy afrykańskich, który pracował tam w ciągu 40 lat. Zastąpił jego dla Kościoła są obywatel, wielkie są również znaczenia i mir, jakimi cieszył się wśród tubylców. Urodzony w Alzacji r. 1854, przystąpił do zgromadzenia Braci Białych w 1876. Narazie pracował w Jerozolimie, a wysłany do Afryki, do okręgu Njassy, w r. 1887 pozostał tam aż do chwili swego zgonu. W r. 1890 otrzymał sakrę biskupią i godność wikariusza apostolskiego w Njassie. Wkrótce, bo już w r. 1894, tak rozwinął działające w podległym mu obwodzie misje, że zaszła potrzeba podziału na dwa obwody. Wtedy ś. p. biskup Hirth objął w opiekę obwód południowy Njassy. I tu również pracę swą w ten sposób rozwijał, że w r. 1912 znów trzeba było rejon dzielić. Teraz objął zarząd prowincji Kivu i szczególnie poświęcił się wychowaniu młodzieży. Wcześniej już założył niższe seminarjum, obecnie zajął się wyższem seminarjum duchownem. Pracę znakomicie ułatwiała mu znajomość doskonała wielu miejscowych języków.

## Pacyfkarze

Przed dziesięciu mniej więcej dniami obiegł prasę polską ważny telegram z Berlina, nie wywołując jednak szerszych komentarzy. Tymczasem wiadomość, zawarta w krótkim politycznym doniesieniu, ma doniosłe znaczenie i — rzecz ciekawa — łączy się najściślej z polskimi sprawami literackimi. Treść telegramu była następująca: „W odpowiedzi na memoriał francuskiego świata intelektualnego, niemieckie sfery naukowe i literackie wydały oświadczenie, w którym, stwierdzając potrzebę propagandy powszechnego pokoju, oświadczają równocześnie, że póki takimi uwagami wtenczas jedynie za możliwy, jeśli niemieckie postulaty polityczne zostaną wypełnione”. Oświadczenie podpisało 186 uczonych i pisarzy, a zorganizowane zostało przez grupę niemieckiego Pen-Clubu.

Obchodzi mnie oczywiście w tej chwili literacka strona sprawy, tem więcej, że rzuca ona wcale jaskrawe światło na literackie stosunki w Polsce. Przypominają sobie wszyscy, jak to od kilku lat pewne nasze koła literackie zachorowały ciężko na pacyfizm. Słowo to stało się dla wielu pisarzy naczelnym zagadnieniem twórczości, konikiem, na którym jeżdżono chętnie i często, niewyczerpaną kopalnią tematów. Przysłała nad Polską chmura gazowa pacyfikatorskich frazesów. Z biegiem czasu mówienie i pisanie o pacyfizmie weszło w modę, stało się snobizmem, a nie było młodego debiutującego pisarza, któryby nie czuł się w obowiązku dorzucić do istniejącej już w tym zakresie frazeologii swoich trzech groszy.

Samej myśli, idei pacyfistycznej nie można niczego zarzucić. Gdyby rozpisano się w Polsce powszechną ankietę, sądzi, że każdy uczciwy człowiek opowiedziałby się w zasadzie przeciw wojnie, ale nigdy przeciw wojnie domowej. Chodzi tylko o stosunek do zagadnienia i metody postępowania. Literaccy apostołowie tej szczytnej idei rzucili się do propagandy pacyfizmu z pasją nieokrzesanych plantatorów z dżikięgo Zachodu, z zacietrzewionym, bezkrytycznym fanatyzmem, a każdego, kto starał się ująć te sprawy rozumowo, wieszali z białym i ogłaszali za barba-

rzyńcę i zdrajcę. Wykazali przytem psychikę zdzieliniałego plotkarza kawiarzianego, któremu się zdaje, że ten upragniony pacyfizm jawi się na zamówienie, jak pół czarnej ze śmietanką, albo kawalek kremowego tortu. „Raz porcja powszechnego pokoju, byle prędko!” — i pokój powszechny wjeżdża uroczyście na scenę świata. Wszyscy padają sobie w objęcia, a literaci sprzedają swój towar jak wodę, granice bowiem polityczne, językowe i wszystkie inne przestały naraz istnieć. A jakże!

Myśl zresztą tego pacyfizmu literackiego nie jest własnego, rodzimego chowu. Jak wszystkie inne nowaliki estetyczne przywieziono ją z zagranicy, gdzie oddawna temat ten stał się mocno pokupny. Przy tej okazji wypowiedziano takie mnóstwo impertynencji pod adresem czytelnika polskiego i tak przedstawiono różowo rozwój pacyfizmu za granicą, że wreszcie ten i ów pozwolił w siebie wmnąć: że Polska jest krajem nawskroś wojowniczym, że inni się rozbrajają, że ponad granicami politycznymi właśnie pisarze powinni sobie podać ręce, że oni uszczęśliwią ludzkość i t. d.

Zrobiono hukacz, poruszenie i na gwałt zaczęto u nas pisarzy organizować w międzynarodowej organizacji literackiej „Pen-Clubie”. Zdawało się, że stowarzyszenie to, to bastjon hasel pacyfistycznych, że pisarze z całego świata nie zjeżdżają się co roku na zjazd poty tylko, żeby najeść się dobrych rzeczy, ale także, żeby robić t. zw. „zbliżenie” kulturalne.

I naraz taka straszna kompromitacja. Ci sami pisarze niemieccy, którzy pół roku temu na zjeździe warszawskim Pen-Clubu wygłaszali tyrady „zbliżeniowe”, spacerowali po zamku i patrzyli na przedstawienie w Łazienkach, ci sami wydają w pół roku później manifest, który — nie bardzo nawet owijając w bawełnę — godzi w żywe interesy sąsiedniego narodu. Cóż to, u kaduka, za kpiny. Ma się teraz prawo zapytać tych wszystkich naszych pacyfikatorów, co to ma znaczyć, co się stało nagle z ich słowami o uszczęśliwieniu świata, które miało wyjść z porozumienia pisarzy. Oczywiście siedzą w tej chwili jak mysz pod młotem „Wiadomości Literackie”,



## Z życia Polonji amerykańskiej

**Wybory do Rady miejskiej — Thompson zyskał większość — Cyrk w ratuszu — Apel Zw. Naucz. Pol. Szkół Doksztalcających — Dekoracja członków „Sokola” — Związek groserników polskich — Inicjatywa Stowarzyszenia Kupców Polskich — Echa pogrzebu ś. p. ks. Gordona — Z miasta umarłych — Zgon polskiego muzyka — Dowcipne pomysły panów senatorów — Uciezka z rajju**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Chicago, w lutym.

Prawybory do Rady miejskiej, jakie się odbyły w Chicago, nie przyniosły Polakom spodziewanych rezultatów. Liczono, że przeprowadzi się więcej polskich kandydatów, lecz rachuby te z różnych powodów zawiodły. Dobrze jeszcze się stało, że przynajmniej polski stan posiadania nie doznał uszczuplenia, a nawet bardzo łatwo może się powiększyć o jeden okręg, jeśli w kwietniowych wyborach Polacy wystąpią solidarnie. Trzej polscy kandydaci Łagodny, Konkowski i Landmesser, wybrani na aldermanów są już pewni. Czwarci polski kandydat przepadł, a o zwycięstwie czterech pozostałych zadecydują wybory kwietniowe.

Niemili ogółowi Polonji Thompson zdobył nominację na mayora, zyskując większość 70,000 głosów. „Big Bill” już po raz czwarty ubiegać się będzie o stanowisko burmistrza m. Chicago.

W wyborach kwietniowych walczyć więc będą ostatecznie republikański kandydat Thompson i demokratyczny, Cermak, Czech z pochodzenia, którego popiera Polonja.

Wybory, wbrew zapowiedzianym zaburzeniom i ekscesom, odbyły się w wielkim spokoju.

Ciekawy a iście amerykański jest sposób reklamowania się kandydatów przez ogłoszenie w prasie. W czasie przedwyborczym całe szpalty pism wypełnione są podobnymi ogłoszeniami. Obok podobizny kandydata, wypisany jest cały szereg jego zasług oraz wiele obietnic i zapewnień na przyszłość w razie pomyslnego dla niego wyniku wyborów.

Mayor Thompson nie szczędził oczywiście hałaśliwej reklamy, chcąc za wszelką cenę zdobyć sobie popularność. W tym celu objeżdżał miasto na roslim koniu w towarzystwie dwu adjutantów, z których jeden siedział na mule a drugi na osle. Cyrkowe to przedstawienie urządził Thompson również aldermanom w ratuszu, w sali posiedzeń miejskich, dokąd wjechali na rumakach wynajęci przez „Big Billa” aktorzy w fantastycznym przebraniu cowboy'ów ku uciesze zgromadzonych radnych.

Nawet w Ameryce taką propagandę swej kandydatury uważać należy co najmniej za niesmaczną. Thompson zresztą jest znany z podobnych sztuczek a popularność ma wielką i to w ujemnym znaczeniu, gdyż każdemu wiadomo, że jest kandydatem Al Capone'a i innych rycerzy z pod ciemnej gwiazdy. Większość, jaką uzyskał Thompson, wskazuje na to, że wpływy gangsterów są w Chicago przegromne i oni to właśnie pragną za wszelką cenę utrzymać Thompsona na stanowisku burmistrza, mając w nim oddanego opiekuna.

Sprawą utrzymania i rozwinięcia polskich szkół doksztalcających zajmuje się gorliwie Zw. Nauczycieli Polskich Szkół doksztalcających. Związek wystąpił obecnie z apelem do społeczeństwa polskiego w Ameryce. Chodzi o zebranie potrzebnych funduszy celem wykształcenia kilku tysięcy młodzieży na specjalnych kursach na przyszłych nauczycieli dziatwy polskiej. Mając dobry materiał nauczycielski, Związek projektuje urządzenie dalszych około 1500 szkół doksztalcających (250 już istnieją), które zdolająby skupić około 100.000 wychodźczej dziatwy polskiej. Według obliczeń podobno 350.000 dzieci polskich w Stanach nie korzysta dla braku szkół polskich z nauki języka ojczystego. Sprawa ta jest więc bardzo aktualna w rozległym programie pracy, jaką sobie wytyczyła Polonja amerykańska i należy mieć nadzieję, że postulaty Związku znajdą zrozumienie i odpowiednie poparcie materialne, bez którego Związek nie może przystąpić do zamierzonej a tak doniosłej pracy. Sokół chicagowski, gniazdo im. Świątkiewicza, odbył piękną uroczystość udekorowania swych zasłużonych członków krzyżem zasługi Legji Honorowej Sokolstwa Polskiego. Zaszczytnego odznaczenia dostąpili: druh Jan Romaszkiwicz, prezes Z. C. Z. N. P., i druchna Agnieszka Wisła, która pracowała w kadrach Armji Polskiej we Francji i w Polsce. Poza tem druh Apolinary Ruszczyk, długoletni naczelnik okręgowy Sokolstwa, otrzymał dyplom honorowy naczelnika gniazda. Sokolstwo polskie w Ameryce wykazuje w ostatnim cza-

nie żywą działalność organizacyjną i znaczny przyrost członków.

Grosernicy polscy w Chicago zorganizowali się, stwarzając hurtownię polską pod nazwą „Midwest Grocery Co”. Jest to hurtownia kooperatywna, która przez masowy, wagonowy zakup produktów umożliwia swym członkom zbyt towarów po cenach konkurencyjnych, co dodatnio wpływa na poprawę interesów groserników polskich. Kooperatywa liczy już 215 członków, którzy prowadzą swe sklepy również pod nazwą „Midwest Stores”. W „Midwest Stores” ceny artykułów spożywczych są jeszcze niższe, niż w znanych z taniości i zw. składach łańcuchowych. Fachowe kierownictwo kooperatywy polskiej spoczywa w ręku generalnego zarządcy p. A. Zdrojewskiego.

W związku z wystawą w Chicago w r. 1933, jako pierwsze, czynne, doskonale zorganizowane i bardzo ruchliwe przystąpiło do realnej akcji Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich, które pragnie skupić pod swym sztandarem handel i przemysł wychodźców polskich, aby godnie wystąpić z pokazem siły i dorobku polskiego w Ameryce. Specjalny komitet z pp. Pietrowiczem, Winiarskim i Piskorzem na czele przysłał na siebie obowiązek prowadzenia licznych spraw, dotyczących się wystawy.

Pogrzeb ś. p. ks. Franciszka Gordona był wspaniałą manifestacją uczuć, jakimi wychodźcy polscy darzyli długoletniego swego przewodnika, obrońcę i wytrwałego pracownika na niwie Chrystusowej, narodowej i społecznej. Przed trumną ze zwłokami zmarłego kapłana, wystawioną w kościele Najśw. M. P. Anielskiej, przesunęły się tysiączne rzesze, również liczny był udział Polonji ze wszystkich sfer na oddalonym cmentarzu św. Wojciecha, gdzie zwłoki śp. ks. Gordona złożono na wieczny spoczynek w skromnym, lecz pięknym grobowcu Zakonu Księży Zmartwychwstańców.

W pogrzebie wzięły udział liczne reprezentacje polskich organizacji i prasy, przybył również konsul generalny p. Wacław Łęcki, jako przedstawiciel ambasadora Rzeczypospolitej p. Filipowicza.

Cmentarze amerykańskie mają swój odrębny, dość surowy charakter i nie sprawiają miłego wrażenia. Cmentarz chicagowski, oddalony o dziesiątki mil od środka miasta, aż przytłacza swą rozległością. Podzielony na działnice i numerowane kwatery, ma bardzo liczne asfaltowane drogi dla samochodów. — Groby niezbyt starannie utrzymane, świadczą o niewielkiej pamięci dla zmarłych. Tu i owdzie widnieją wprawdzie wspaniałe pomniki, lecz uwidaczniają one raczej bogactwo niż piękno sztuki.

Dla wielkiego oddalenia, obrzęd pogrzebowy odbywa się w kościele, dokąd przewozi się zwłoki i gdzie odprawia się nabożeństwo za zmarłego. Następnie trumnę przewozi się na cmentarz samochodem, często już nawet bez udziału najbliższych i oddaje ziemi bez dalszych ceremonij kościelnych. Wyjątek stanowią jedynie pogrzeby znaczniejszych osobistości.

W pobliżu cmentarza chrześcijańskiego znajduje się ogromny cmentarz dla bezwyznaniowców, których w zamaterializowanej Ameryce liczą na miliony. Przy wejściu na cmentarz bezwyznaniowców stoi na wysokim postumencie rzeźba, przedstawiająca ryczącą jelenia z rozłożystymi rogami. — Cmentarz ten bez znaku krzyża jeszcze smutniejsze pozostawia wrażenie.

Polonji chicagowskiej znowu ubył jeden z zasłużonych jej członków, człowiek o wysokim talencie, ceniony przez swoich i obcych, muzyk i dyrygent Kazimierz Jasiński. Zmarły był założycielem Polskiej Orkiestry Symfonicznej i chórów dziecięcych, złożonych z wychodźczej dziatwy polskiej, które kształcił i utrzymywał własnym kosztem. Jasiński rozpoczął w styczniu tournée artystyczne po Stanach Zjednoczonych. Bawiąc z koncertem w Filadelfji, dostał nagle ataku serca, który przeciął pasmo dni młodego muzyka polskiego. Jasiński pochodził z ziemi Kaliskiej a liczył lat 39. Do Ameryki przybył w r. 1922.

Bieda, szerząca się w Ameryce, doprowadza licznych dziwaków do bardzo wybujałych pomysłów. I tak senator Gillette (fabrykant brzytwetek), doradza zaprowadzenie kontroli urodzeń, celem zmniejszenia rozmnażania się ludności. Pomysłowy senator chciałby nawet zakładać specjalne szkoły, w których uczoneby, w jaki sposób zmniejszyć naturalny przyrost ludności. Podobno Gillette znalazł licznych zwolenników swego śmiałego pomysłu, a między in. również kobietę, p. Małgorzatę Sanger z Nowego Jorku — matkę dwu dorosłych synów i babkę licznej gromady wnuków.

Inny znów podobnego rodzaju „mędrzec” z Columbus walczy w senacie stanowym o uchwalenie prawa sterylizacji umysłowo chorych, dowodząc, ile zyskałoby państwo, gdyby nie potrzebowało utrzymywać potrzebnych dla nich zakładów. Przeciwno temu projektowi występują ostro lekarze amerykańscy, twierdząc, iż nauka nie udowodniła jeszcze, że choroby umysłowe są dziedziczne a przy dzisiejszym stanie higieny i rozroście wiedzy 80 proc. umysłowo chorych może liczyć na wyleczenie.

Uchwała Komitetu imigracyjnego Izby, ograniczająca imigrację o 90 proc., nie będzie miała wielkiego zastosowania, gdyż napływ imigrantów do Stanów ustatu prawie zupełnie. Na Ellis Island przeważają tacy, którzy z utęsknieniem oczekują na powrót do swej ojczyzny.

B. R.

## Jak to było w Wilnie?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Wilno, 11 marca.

Od pewnego czasu w prasie „sanacyjnej” aż się roi od sensacyjnych „rewelacji” na temat nadużyć na terenie akademickim w Wilnie.

Wprost dławią się i zachłystują z rozkoszy brukowce z „Gazetą Polską” na czele; że się wreszcie znalazło w Polsce dwóch młodzieniaszków, należących do ugrupowań narodowych, którzy popełnili jakieś nadużycia finansowe. Naturalnie o tych młodzieńcach pisze się jako o „ofiarach partyjnicstwa” i górymury wali się na Młodzież Wszechpolską, Obóz Wielkiej Polski i cały obóz narodowy z postami i senatorami na czele.

Rzeczywiście gratka, nielada, skoro od maja 1928 r. wciąż się słyszy wyłącznie o defraudacjach, nadużyciach lub bandytyzmie niezliczonych rzesz „sanatorskich”. Wilno przytem położone jest tak daleko, gdzieś na polskiej Syberji, że nikt tam nie pojedzie sprawdzać, jak było w rzeczywistości. A właśnie rzeczywistość bynajmniej nie przedstawia się tak, jak to chcieliby odmalować panowie z „sanacji”. Wręcz odwrotnie.

Na tle sprawy nadużyć zarówno bratniackich, jako też i za czasów poprzedniego Wileńskiego Komitetu Akademickiego uwydatnia się nie choroba, lecz właśnie tężyzna i zdrowie organizacji młodzieży narodowej.

Na pierwszy rzut oka brzmi to nieco paradoksalnie, lecz każdy, kto się bliżej zapozna z przebiegiem sprawy, wnet przyzna nam całkowitą rację. Nadużycia istotnie były, bo wszędzie mogą znaleźć się jednostki słabsze, lekkomyślne lub wręcz złe i zepsute. W szczególności łatwo o takie w obozie rządzącym, do którego przecież starają się dostać wszyscy, pragnący korzystać z owoców władzy. A właśnie obóz narodowy jest na terenie akademickim już od dłuższego czasu, że się tak wyrazimy, u steru władzy.

Rozchodzi się więc jedynie o to, jak organizacja ustosunkowuje się względem tych jednostek karierowiczowskich, względnie ich poczynają, jeżeli te ostatnie nie są zgodne z etyką i honorem akademika polskiego.

Gdyby młodzież narodowa wobec ujawnionych nadużyć zastosowała system, do jakiego chociażby uciekli się przyjaciele polityczni jednego z redaktorów naczelnego organu „sanacji”, to niewątpliwie zwołanoby grono przyjaciół, którzy wszystko znaleźliby w porządku, spisaliby odpowiedni protokół, a sprawcy nadużyć wydaliby odpowiedniemi zaświadczeniami i w końcu obdarzyliby go może jakimś odpowiedzialnym stanowiskiem.

Ale właśnie takie załatwienie sprawy uważać należy za dowód zgnilizny i rozkładu moralnego danego ugrupowania politycznego. Mogliby się do niego uciec może pupile prasy „sanacyjnej” z t. zw. Legionu Młodych, ale w żadnym wypadku nie Młodzież Wszechpolska.

Wszystko to, jedynie właściwą drogę inną, jedynie właściwą.

Sprawy nie chowano i nie załatwiano w kółku rodzinnym, lecz od razu skierowano do sądu rektorskiego, a pierwszy podał do wiadomości publicznej fakt popełnionych nadużyć właśnie organ obozu narodowego, „Dziennik Wileński”. Zresztą warto zaznaczyć, że stracił materialnych społeczeństwo akademickie bynajmniej nie poniosło i choździło jedynie o oczyszczenie atmosfery, która z powodu nadużyć, a przede wszystkim z powodu plotek i insynuacji, szerzonych przez młodzież „sanacyjną” poczęła się zanieczyszczać.

Wszystko to w swej enuncjacji, ogłoszonej w „Dzienniku Wileńskim”, postawili sprawę wyraźnie i po męsku: nasi koledy popelnili nadużycia, żądamy wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych.

Przyznać trzeba, że na takie sformułowanie istotnie przykrego zagadnienia mógł się zdobyć obóz rzeczywistości zdrowy i silny, nie mający nic do ukrywania. Tak było ze sprawą w „Bratniej Pomocy”. Tak również stało się ze sprawą byłego prezesa Komitetu Akademickiego, p. Hieronima Grzyba.

Musimy przy tej sposobności podać parę wyjaśnień, a raczej sprostowań świadome fałszywej prasy „sanacyjnej”.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż p. Grzyb przestał być prezesem Wileńskiego Komitetu Akad. już od stycznia 1930 r. i komitet dzisiejszy, z p. St. Ochockim na czele nietylko nie ponosi żadnej odpowiedzialności za jego przewinienia, lecz właśnie przyczynił się do wyświetlenia sprawy i sam skierował ją, na drogę sądową.

Już na zjeździe ogólnie akademickim w grudniu 1929 r. działalność p. Grzyba wywołała pewne zastrzeżenia i to właśnie ze strony większości, która się składała przedewszystkiem z Młodzieży Wszechpolskiej. Absolutorjum, udzielone p. Grzybowi było warunkowem i dla uporządkowania finansów, a przede wszystkim dla ich skontrolowania wyłoniono specjalną komisję z członkiem zarządu koła wileńskiego Młodzieży Wszechpolskiej, p. T. Malinowskim na czele.

I znowu, gdyby Wszechpolacy stosowali „sanacyjne” metody postępowania, sprawa napewno byłaby zatuszowana. Tu jednak stało się inaczej i wniosek do prokuratora o pociągnięciu p. Grzyba do odpowiedzialności poszedł z podpisem obecnego prezesa Komitetu p. Ochockiego.

Niezwykle charakterystyczne było zachowanie się w tej sprawie niektórych członków „sanacyjnego” na terenie wileńskim „Odrodzenia”. Niektórzy członkowie tej organizacji i to nawet tacy, co razem z p. Grzybem zasiadali w Komitecie Akademickim, wielokrotnie wspominali w prywatnych rozmowach, że coś się tam złego w Komitecie dzieje, lecz żaden nie wyciągnął z tej pokątnej plotkarskiej gadaniny należytych wniosków.

Kropki nad „i” postawił: pp. Ochocki i Malinowski.

To też nikt dzisiaj nie ma prawa z powodu nadużyć, popełnionych przez jednostki, czynić zarzutów obozowi narodowemu, więc ani Młodzież Wszechpolskiej, która spełniła swój obowiązek względem własnego sumienia i względem społeczeństwa akademickiego ani tembardziej Obozowi Wielkiej Polski, gdyż żaden ze sprawców nadużyć do grupy akademickiej O. W. P. nie należał.

Najmniej w tej sprawie ma do powiedzenia obóz „niewykrytych sprawców” — „sanacja” moralna.

Piotr Kownacki.

### Najdłuższa linja autobusowa

Wkrótce nastąpi w Szwecji otwarcie najdłuższej linji autobusowej, biegnącej przez dzikie pustkowia północnej Laplandji wzdłuż granicy fińskiej, z krańcowej stacji kolejowej Overtornea do Ajala i liczącej około 112 kilometrów długości. Linja ta, zaprowadzona przez ministerstwo kolei zamiast projektowanej poprzednio kolei żelaznej, będzie miała wielkie znaczenie dla mieszkańców tych okolic. Jednakże ludność tamtejsza jest bardzo nieliczna, i dlatego zarząd kolei państwowych liczy się z deficytem, który będzie prawdopodobnie wynosił około 150.000 koron rocznie. Całkowity koszt budowy szosy łącznie z autobusami wyniesie około 600.000 koron.

Należy zaznaczyć, że linje autobusowe konkurują w Szwecji z kolejami z ogromnym powodzeniem. Obecnie kursują autobusy w Szwecji na 2.000 linjach, których łączna długość dosięga już cyfrę 70.000 kilometrów, co przewyższa więcej niż czterokrotnie długość szwedzkich kolei żelaznych.



# ŻYCIE SOKOLE

## Zjazdy rad okręgowych

### Okręg gnieźnieński

Gniezno. W niedzielę odbyło się w świetlicy przy boisku Sokoła doroczne zebranie rady okręgowej. Przybyli na nie delegaci następujących gniazd: Gniezno (męskie i żeńskie), Czerniejewo, Janówiec, Miłostaw, Orzechowo, Pobiedziska, Powidz, Słupca, Strzałkowo, Trzemeszno, Witkowo, Września (męskie i żeńskie). Delegatów nie przysłały gniazda: Kiszkowo, Rogowo i Zagórów. Poważne obrady toczyły się pod przewodnictwem zasłużonego prezesa okręgowego dr. Ignacego Trepieńskiego. Po odczytaniu protokołu z zeszłorocznego zebrania rady okręgowej nastąpiły sprawozdania zarządu za rok 1930. Z całokształtu pracy okręgowej zarząd przedłożył delegatom pisemne sprawozdanie, do którego uzupełnienia ustne dodali dh. dh. prezes, sekretarz, naczelnik i skarbnik. Ożywiona dyskusja toczyła się nad zlotem zeszłorocznym, odbytym w Janówcu.

Na wniosek komisji rewizyjnej rada uchwaliła zarządowi pokwitowania jednomyślnie.

Ważnym punktem porządku obrad

### Okręg grodziski

Grodzisk. W niedzielę odbył się tu doroczny zjazd rady okręgowej. O godz. 10,30 wzięli delegaci udział w nabożeństwie w miejscowym kościele farym, poczem o godz. 12,30 rozpoczęły się obrady w sali drh Jarosza. Zagaił je prezes okręgowy drh Pospieszny, poczem przewodnictwo objął prezes dzielnicy drh Wolski. Poza tem z przewodnictwa dzielnicy przybył drh wiceprezes Pluciński, jako stały referent tegoż okręgu. Z 14 gniazd, 10 przysłało swych delegatów, a mianowicie: Grodzisk, Dakowy Mokre, Granowo, Opalenica, Wielichowo, Szewce, Dąbko, Piastowo, Poważyn i Januszewice; nie były reprezentowane gniazda: Gradowice, Modrze, Rakoniewice i Uścielce. Z zarządu okręgowego obecnych było 7 członków.

Po zatwierdzeniu protokołu z zeszłego zjazdu składali członkowie zarządu sprawozdania z całorocznej działalności prezes, sekretarz, skarbnik i naczelnik. Ze sprawozdań tych wynika, że praca sokoła w okręgu napotyka na poważne przeszkody i trudności, skutkiem czego w niektórych gniazdach nie mogła się należycie rozwinąć, niemniej przeto ogólnie duch panuje dobry oraz zdecydowanie do przetrwania wszelkich trudności przy tym większym wysiłku pracy. Ujawniło się to szczególnie w ożywionej dyskusji, w której obok przedstawicieli przew. dzielnicy i członków zarządu okr. licznie zabierali głos również delegaci gniazd. W rezultacie na wniosek komisji rewizyjnej jednomyślnie udzielono zarządowi pokwitowania.

Nawiązując do sprawozdań wygłosił drh prezes Wolski dłuższy referat,

### Okręg leszczyński

Leszno. Okręg nasz złożył znów dowód, że pracę swoją traktuje bardzo poważnie, wciela na każdym kroku idee w czyn, nie więc też dziwnego, iż rezultaty są istotnie pierwszorzędne. W ciągu roku — jak informują bardzo starannie i przejrzysto opracowane, wręcz wzorowe tabelaryczne zestawienia drukowane — przybyło ogółem 412 członków (w tem 271 ponad 18 lat, 110 młodzieży męskiej oraz 31 młodzieży żeńskiej); obecny liczebny stan okręgu wynosi poważną ilość 1627 członków (1313 ponad 18 lat, 246 młodzieży męskiej i 68 żeńskiej). Te cyfry mówią najlepiej za siebie, a są one specjalnie wymowne zwłaszcza w obecnych, a normalnych dla Sokolstwa warunkach rozwojowych. Świadczą one równocześnie, że nie istnieją rzeczy niemożliwe tam, gdzie praca idzie w całkowitej harmonii, gdzie współdziałają zgodnie wszystkie czynniki, nie trawiąc czasu na bezpłodne zatargi, lecz wytyczając swe siły w jednym kierunku — dla dobra Sokolstwa. Pod tym względem Leszno może świecić wszystkim przykładem.

Mieliśmy dowody tej wspaniałej sprawności organizacyjnej i żywotności tutejszego środowiska sokolego w niedzielę, 8 b. m. podczas zjazdu rady okręgowej. Na 25 gniazd tylko jedno (Bojanowo) nie stawiło się; a natomiast wystąpiło ogółem 36 delegatów, w tem 4 druchny z Leszna i Gostynia.

był program pracy sokolej w okręgu, który zreferował dh. naczelnik dyr. Namysł. Szczególnych przygotowań ze strony wszystkich druhow wymagają zlot okręgowy, który w dn. 14 czerwca odbędzie się w Pobiedziskach, poprzedzony zawodami okręgowymi, oraz zlot dzielnicowy w Poznaniu, w dniach 28 i 29 czerwca. W ostatnim wezmą udział również druhowie starsi, ponad 35 lat, ćwicząc laskami, w mundurach uroczystych. Nawiązując do wezwania naczelnika, by druhowie i druchny spełnili swe obowiązki, delegat Dzielnicy, dh. red. Powidzki, wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu pracy sokolej dla każdej jednostki ćwiczącej i dla państwa.

Do zarządu wybrano w miejsce ustępujących druhow ponownie: druhow Kaliszewskiego z Wrześni, Zywertę z Pobiedzisk i Smelkowskiego z Gniezna. W miejsce dha Belechowicza ze Słupy wszedł dh Jezierski z Gniezna. Poza tem wejdzie w skład zarządu okręgowego druchna, którą wybierze zebranie, w „dniu sokolic” 22-go marca.

w którym podkreślił na wstępie doniosłe znaczenie podobnych zjazdów sprawozdawczych, jako obrachunku sumienia, przedstawiając następnie całokształt podstawowych zagadnień organizacyjnych na tle wypróbowanej i nigdy niezmiętej idologii sokolej oraz wzywając do intencywnej i gorliwej pracy w myśl szczytnych hasel sokolic. Referat ten przyjęto z gorącym aplauzem. Przystąpiono potem do wyboru nowego zarządu, ponieważ dotychczasowy w całości złożył swe mandaty. Na podstawie propozycji specjalnej komisji, wyłonionej celem ustalenia kandydatów, wybrani zostali jednomyślnie: drh Wierzejewski z Grodziska prezesem, drh Witajewski z Opalenicy wiceprezesem oraz druhowie Woźciechowski, Koliński Ludwik, Koliński Stanisław, Frankowski Mściława, Maćkowiak, Genyl, Bzyl, Szulc i Skrzyżczak. Ustępującym członkom zarządu, a w szczególności drh Pospieszemu podziękował drh przewodniczący w serdecznych słowach za dotychczasową długoletnią pracę, życząc następnie nowemu zarządowi jak najlepszych wyników oraz wzywając gniazda do szczerzej i wyteżonej współpracy. Na zakończenie referował drh prezes Wolski sprawę tegorocznego zlotu dzielnicowego w Poznaniu i związanych z nim prac przygotowawczych pod względem technicznym i organizacyjnym, w szczególności sprawę aprowizacji. W związku z tem uchwalono w tym roku nie urządzać zlotu okręgowego, natomiast spotęgować przygotowanie drużyn do zlotu dzielnicowego.

Przed zebraniem odbyły się w hali, sprawnie przeprowadzone przez naczelnika okr. dh. Szurkowskiego pod ogólnym kierownictwem naczelnika Dzielnicy dh. Szeligowskiego, ćwiczenia naczelników gniazd, wykazując dobre wyszkolenie, oraz odpowiedni poziom techniczny. Następnie w jednej z sal Sokolnej zagaił obrady zjazdu dh. prezes Kotlarski, witając p. in. przedstawiciela Przewodnictwa Dzielnicy dh. red. J. Herniczka. Obszerny i bardzo starannie opracowany referat z całokształtu działalności okręgu złożył sekretarz dh. Krajewicz, obrazując owocną działalność zarządu oraz rozwój okręgu, który p. in. dąży do stworzenia specjalnego stanowiska instruktora, zbierając fundusze na ten cel, jak również na zakup dlań samochodu, aby mógł objeżdżać wszystkie gniazda. Wyczerpujący referat kasowy złożył dh. Muszyński, podkreślając p. in., że wszystkie składki są uregulowane (brawo Leszno! — Red.). Druh naczelnik Szurkowski omówił ogólną działalność techniczną; zaznaczył, że jest ogółem 328 ćwiczących druhow i 247 młodzieży, oraz 111 druchen i 68 młodzieży żeńskiej; występów po gniazdach było 14. O działalności druchen mówiła naczelniczka okręgowa dch. Kulczykówna. Podkreśliła piękny rozwój ruchu Sokolic, których okręg posiada obecnie 235 i wyraziła przekonanie, że niobawem powstanie kilka-no-

wych gniazd. (Byłoby bardzo pożądanym, aby dla usprawnienia pracy powstał wydział okręgowy druchen i mamy nadzieję, że Leszno postara się o to możliwie najprędzej — Red.). Zreasumował ogólny bilans pracy dh. prezes Kotlarski, przed którym referat o obecnych zadaniach Sokolstwa wygłosił delegat Przewodnictwa Dzielnicy dh. red. Herniczek, wyrażając uznanie za pracę w okręgu i podkreślając w szerszym, a mocnym wywodach konieczność spójności organizacyjnej. Wywody mówcy przyjęto żywiłowym okla-

### Okręg lwówecki

Lwówek. Na zjeździe obecne było przewodnictwo okręgu w komplecie z drh Romanem Drobnikiem na czele i 14 delegatów. Reprezentowane były gniazda Konin, Lwówek, Nowy-Tomyśl i Lutomek. Z dzielnicy przybył jako delegat drh Wiktor Maćkowiak, którego wybrano na przewodniczącego obrad, do pióra powołano drh Liska z Nowego-Tomyśla. Ze sprawozdań wynika, że okręg, w którym przed rokiem słabo tętniło życie sokole dzięki intensywnej pracy przewodnictwa znacznie się ożywiło. Wybudowano trybuny oraz szatnie i urządzono zlot okręgowy. Gniazda miejskie, mając w zarządzie dzielnych członków rozwijają się pomyślnie, a wiejskie dokładają sił, ażeby utrzymać się na dotychczasowym poziomie. Okręg liczy 324 członków. Stan kasy jest pomyślny, wykazuje

### Okręg wągrowiecki

Wągrowiec. Roczne walne zebranie rady w połączeniu z uroczystością 10-lecia istnienia okręgu odbyło się 8 bm. w sali p. Rossy. W obecności delegata Dzielnicy dh. Kismanowskiego z Poznania i delegatów gniazd z Wągrowca, Gołańczy, Kcyni, Damaśława, Wapna, Mieściska, Skoków, Margonina, Szamocina i Popowa Kościelnego obrady zagaił prezes okręgu dh. Przybylski. Na przewodniczącego wybrano dh. Kismanowskiego. Prezes dh. Przybylski w swoim sprawozdaniu stwierdził, że rok ubiegły był dla rozwoju idei sokolej w okręgu bardzo pomyślny. Wszystkie rozkazy wysyłane do gniazd były należycie respektowane, ilustracje wypadły ku zadowoleniu okręgu. Liczy on 11 gniazd i 450 członków. Stan kasowy okręgu przedstawił skarbnik p. Czernoch. Dochodu było 1 044,48 zł. rozchodu 973,20 zł. Zaległe składki do okręgu wynoszą 1586 50 zł. W końcu składali jeszcze sprawozdanie naczelnik podkreślając, że ćwiczących jest 218, w tem 21 druchen i 81 młodzieży.

Następnie zabrał głos m. in. delegat Dzielnicy p. Kismanowski, stwierdzając, że w sferach rządowych istnieje projekt upaństwowienia „Strzelca” i uczynienia z niego jedynej organizacji, która będzie mogła zajmować się

skami. Po dyskusji i uchwaleniu absolutorjum postanowiono urządzić zlot okręgowy w Gostyniu w początkach sierpnia. Po wyborach uzupełniających zarząd okręgu przedstawia się następująco dh. dh.: Br. Kotlarski — prezes, Wł. Szurkowski — I wicepr., przedst. sokolic — II wiceprezes, A. Krajewicz — sekretarz, Sz. Szurkowski — naczelnik, T. Kozłowski — zast. nacz., J. Kulczykówna — naczelniczka, A. Tomczykówna — zastępczyni, Cz. Muszyński — skarbnik, prof. A. Skopowski i St. Szal — lawnicy.

saldo 267. Są coprawda jeszcze zaległości z lat poprzednich, ale i te przy dobrej woli skarbników dadzą się wyrównać. Wybory nowych władz dały następujący wynik: druhowie: prezes — Stanisław Szamborski, wiceprezes — Marceli Maćkowiak, Marceli Bogustawski i Franciszek Pieniżny, sekretarz — Tadeusz Witkowski, skarbnik — Franciszek Zimny, naczelnik — Roman Galas, lawnicy — Lisek, Mikołajczyk i Sobkowski. Do komisji rewizyjnej wybrano drh drh: Jana Wolskiego, Antoniego Siwińskiego i Kuleczkę; do sądu honorowego drh drh: Romana Drobnika, Spadowskiego, Kalińskiego i Kalczyńskiego. Uchwalono urządzić zlot okręgowy w dniu 14 czerwca. Program i szczegóły zlotu przekazano zarządowi.

przysposobieniem wojskowym. Jest to oczywiście zamach na starą i zasłużoną organizację jaką jest „Sokol”, o którym Niemcy mówili, że jest pierwszą armją polską. Po dyskusji postanowiono, że nie wolno „Sokolowi” podpisywać żadnych odezw partyjnych ani imiennowych. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi wybrano ponownie ustępujących członków zarządu pp. Przybylskiego, Chosińskiego i Czerwińskiego.

W dalszym ciągu odbyło się uroczystościowe zebranie jubileuszowe. Na wstępie odśpiewano „Boże coś Polskę”, poczem piękne przemówienie wygłosił prezes dh. Przybylski, przedstawiając dzieje Sokoła w czasach zaborczych oraz rozwój okręgu wągrowieckiego. Po uczczeniu zmarłych członków przez powstanie, złożył sekretarz okręgu wyczerpujące sprawozdanie z 10 letniej działalności okręgu. Z kolei wręczono zastępującemu członkom dyplomy; otrzymali je dh. dh.: Kukliński, Smaruj, Pilaczyński, Maćkowiak, Pawlicki, Trojanowski, Kubanek, Koplner, Bonikowski, Przyborski, Ziółkowski, Kuśnierkówna, Przybylski, Martyński, Chosiński, Ratajski, Jarmuż, Glinke, Piątkowski, Wesołowski, Ciesielski i inni.

## Z Przewodnictwa Dzielnicy

### Przygotowania do zlotu

Znaczną część ostatniego posiedzenia Przewodnictwa poświęcono sprawom, związanym ze zlotem dzielnicowym w dniach 28 i 29 czerwca. Zlot ten zapowiada się bardzo ciekawie; a jedną z jego atrakcyj będzie wspaniałe „wesele na wsi”, nad wywiczeniem którego rozpoczęto już pracę, przyczem przygotowaniem kieruje ceniony baletmistrz Teatru Wielkiego p. Ciesielski, co gwarantuje w zupełności, że całość stać będzie na wysokim poziomie. W „weselu na wsi” weźmie udział kilkaset druhow oraz druchen w barwnych strojach ludowych i sokolic. Chcąc umożliwić każdemu zobaczenie tej atrakcji, oraz całego zlotu Przewodnictwo zapewniło sobie stadion miejski, co przyczyni się również do podniesienia pięknej manifestacji sokolej, jaką niewątpliwie będzie nasz zlot.

W związku z nim wysłuchano sprawozdań z działalności komisji aprowizacyjnej oraz finansowej i przeprowadzono wyczerpującą dyskusję, stwierdzając, że prace przygotowawcze idą w należytem tempie i naogół wszystkie okręgi w miarę swych sił oraz możliwości starają się przyczynić do powodzenia zlotu.

### Zjazd naczelnictwa

Druh naczelnik Suligowski referował o niedzielnym zjeździe naczelnictwa i zapowiedzianej lustracji. Niestety nie będzie mogła przeprowadzić osobiste lustracji druchen naczelniczka związkowa dch. Zamoyska z powo-

du grypy, wobec czego zastąpi ją również i u Sokolic naczelnik związkowy dh. Fazanowicz. Z urzędu wezmą w zjeździe udział (obok naczelnika i jego zastępcy) dh. prezes Wolski, dh. wiceprezes Stoiński, druchna, wiceprezesa Rozmiarkowa, oraz druchna Domańska; referat na posiedzeniu popołudniowym, które rozpocznie się około godz. 14 w salce na boisku — wygłosi dh. red. Herniczek.

### Sprawozdania z rad okręgowych

W niedzielę odbyło się pięć rad okręgowych. Sprawozdania zdawali poszczególnej delegacji, a mianowicie: z Gniezna — dh. red. Powidzki, z Grodziska — dh. prez. Wolski i dh. wiceprezes Pluciński, z Leszna — dh. red. Herniczek, z Lwówka — dh. nacz. Maćkowiak, oraz z Wągrowca — dh. Kismanowski. Sprawozdania przyjęto do wiadomości, podkreślając z pełnym uznaniem wspaniałą pracę na niwie sokolej okręgu leszczyńskiego, jako po prostu wzorowego. Stwierdzono również, że w Gnieźnie życie sokole pulsuje szybko i mocnym tętnem, a w pozostałych trzech okręgach znać wszędzie zmiany na lepsze pomimo trudnych warunków i przeszkód, stawianych Sokolstwu na każdym kroku.

### Zaległe składki

Uchwalono wreszcie na wniosek oddolnych okręgów skreślić składki następującym gniazdom: do 1929 roku włącznie Krobi (okręg leszczyński) i Obrze (okręg wolszyński) oraz Polanowu (okręg leszczyński) za 1926 r.



**SPORT**

**Lekka atletyka**

Jasińska (A. Z. S.) uzyskała świetne wyniki w pchnięciu kulą na zawodach w hali „Osrodek”; dowolną — 1150 i oburącz 20.01 m. Ciąg dalszy zawodów dziś o godz. 16, wejście z ul. Marcelesińskiej.

**Pięściarstwo**

O mistrz Wielkopolski. W sobotę odbyło się 13 walk w klasie B, które przyniosły następujące wyniki: waga muścza: Bukoś (HCP) pokonał Grzędzielskiego (HCP), Wojnowski (Sokół) w pierwszym starciu przez k. o. Dudzińskiego (W). Holysz (W) — Landrejszaka (Dr. Bl.) i Łęcki II (W) przez techn. k. o. w 3 starciu Czaprackiego (W). W w. kog.: Durka (W) zwyciężył przez poddanie się w 2 st. Koniecznego (Dr. Bl.), Napierała (W) pokonał Hendzelka (W). W w. piór.: Szapiński (W) zmusił do poddania się w 2 st. Ciesielskiego (Dr. Bl.), Lisiecki (Dr. Bl.) pokonał w 1 st. przez techn. k. o. Nowickiego (W), Kostulski (S) zmusił do poddania się w 2 st. Kawerskiego (AZS). W w. lekkiej. Kreglewski (W) pokonał Jechorka (W) i Smarsz (W) — Muzynowskiego (HCP). W w. półśr.: Caban (HCP) pokonał Tomaszewskiego (W) i Witkowski (W) — Ziętowskiego (W). Sędziowali na zmianę pp. Gucki, Kościelski, Iwański i Siwkowski. Dalszy ciąg zawodów dziś o godz. 19 w sali H. C. P.

**Z TEATRÓW**

— Z Teatru Wielkiego. Dziś o godz. 3-ciej po południu po raz 25 jako przedstawienie jubileuszowe dana będzie cięsząca się stałem powodzeniem, po cenach minimalnych, operetka „Fiołek z Montmartre” przy najlepszej obsadzie ról. Dyryguje p. Latuszewski. Wieczorem oryginalne dzieło Różyckiego „Młyn djabelski”, przyjęte przez prasę i publiczność z entuzjazmem. Udział biorą: primadonna Zmigród - Fedyczkowska, nasz pierwszy tenor Stanisław Drabik, Tylewska, Świecicka, Polańska, Czekotowski, Zathay, Maj, Roy, Sendeki, Szpingier, Warchalewski oraz cały balet w układzie p. Ciesielskiego. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski. Pełna pomysłu reżyserja p. Urbanowicza oraz wysoce oryginalne dekoracje p. Dolżyckiego. W poniedziałek, dnia 16 bm., oryginalna i melodyjna operetka „Orlow”. Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu Wiktoria), od 10 do 17.

Michał Hołyński, bohaterski tenor scen zagranicznych i polskich, powrócił z tournée z Ameryki i wystąpi gościnnie w operze naszej dwa razy: t. j. w środę, 18 bm. w „Aidzie” i w sobotę, 21 bm. w „Carmen”.

— Z Teatru Polskiego. Tryskająca humorem i werwą, roześmiana przednim dowcipem komedia Adolfa Nowaczyńskiego „O zonach złych i dobrych”, która stała się prawdziwą atrakcją bieżącego sezonu w Teatrze Polskim ukaże się w niedzielę wieczorem. Prawdziwy koncert zespołowej gry dają w tej sztuce pp. Biesiadecka, Grabowska, Młodziejowska, Sarnicka, Sierska, Zarebińska, Bracki, Godlewski, Czajkowski, Komornicki, Kwaskowski, Kordowski, Noskowski, Nowacki, Przystański i Tylczyński. W poniedziałek „Gwiazdki z nieba”, nawskroś oryginalna i sensacyjna nowość repertuarowa, wyborne wykonana przez cały zespół.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu ukaże się arcywesola „Pani ministrowa” A. Grzymały - Sie-

**Już są w sprzedaży nowe papierosy.**

„Obstalunkowe” w domu, w biurze, w kawiarni - zawsze i wszędzie **7 gr** za 1 szt.

„Syrena” wykwintny papieros dla znawcy **12 gr** za 1 szt.

„Tatry” łagodne, aromatyczne, w bułce samospalającej się **6 gr** za 1 szt.

„Egipskie Przednie” wytworne, bardzo łagodne w smaku, bezustnikowe **10 gr** za 1 szt.

nw 8292

dleckiego. W roli tytułowej p. Zaspianka. Ceny niższe.

— Z Teatru Nowego. Dziś i jutro po raz 26 i 27 głośna sztuka Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu” — największy przebieg sezonu teatralnego w Poznaniu. Wczorajsze jubileuszowe przedstawienie tej nadzwyczajnej sztuki odbyło się w podniosłym nastroju. Publiczność wypełniła po brzegi salę Teatru Nowego, serdecznie oklaskując niezwykle ciekawą treść sztuki, koncertową grę całego zespołu a zwłaszcza pomysłową inscenizację dyr. Rudkowskiego.

Przedstawienie pasyjne „Syn Boży”. Dziś, w niedzielę o godzinie 3.30 po poł. przepiękne, nastrojowe widowisko religijne p. t. „Syn Boży”, na które tłumnie uczęszcza publiczność, pragnąca podnio-

szych wzruszeń. Dla uprzyęstnienia tego pięknego widowiska szerszym warstwowo publiczności — ceny miejsc znacznie niższe.

**TEATRY ŚWIETLNE**

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Miłość Hiszpanki”. Młody oficer z rodziny arystokratycznej żeni się potajemnie z biedną dziewczyną. Wkrótce potem zostaje wysłany na front do Marokka i dostaje się do niewoli. Rodzina jego otrzymuje wiadomość, że został zabity a dalecy krewni zabiegają o majątek jego matki. Zjawia się żona z dzieckiem. Krewni kwestjonują to małżeństwo. Tymczasem oficer wydostaje się z niewoli i wraca do domu, gdzie wszystko się wy-

**Potrawy rybne**



wszelkiego rodzaju otrzymują niedościgniony smak przez dodanie

przyprawy **MAGGI**ego

jaśnia. W filmie są ładne kolorowe zdjęcia krajobrazowe.

Na scenie — nowy program p. t. „Najpiękniejsze śpiewki”. Zespół powiększył się o jedną śpiewaczkę i jedną tancerkę, która z p. Rygięrową tańczy efektowny duet taneczny. P. Suchecki w kostjumie Pierrota bardzo ładnie odśpiewał nastrojącą piosenkę cyrkowca. P. Rylska zaprezentowała śliczną pyjamę. P. Gozda wa recytuje dowcipną konferansjerkę. Girls tańczą taniec pajacyków, boyów i final. Na słowa uznania zasługują nowe dekoracje p. Smuczyńskiego. ver.

Kino „Harfa” wyświetla film p. tyt. „Największy cyrk świata”. T. zw. dramaty cyrkowe są reprezentowane wśród dramatów filmowych wcale licznie. Pochodzi to stąd, iż życie cyrkowców stanowi łatwy i wdzięczny materiał do wygranis mocnych i emocjonujących efektów. Cóż bowiem może łatwiej utrzymać w napięciu uwagę widza, jak karkołomna sztuka cyrkowca, zwłaszcza, gdy scenariusz filmu daje do zrozumienia, że zapewne nastąpi katastrofa. „Największy cyrk świata” jest typowym filmem tego rodzaju, okraszonym emocjonującą sceną końcową, w której cyrkowiec - syn ratuje ojca - kalekę z pionącego hotelu. Wykonanie techniczne filmu jest bez zarzutu, gra aktorów — poprawna. (Ga)

Kino „Aurora” wyświetla dwa filmy p. t. „Imię, pół człowiek, pół zwierzę” i „15 minut strachu”. Pierwszy film jest dobrą sensacją kryminalną, której treścią jest walka policji z nieuchwytnym londyńskim przestępcą „Sokołem”. W roli panny Burke, córki inspektora policji, oglądamy Helenę (nie Dolores) Costello. „15 minut strachu” jest jowialną komedią, należąca do serji komedji „Kelly i Cohn” ze znanym komikiem amerykańskim George Sydney'em na czele. (Ga)

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 14. 3. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 286,50; Praga za 100 zł 377,05—379,05; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,55—79,83; Zurych za 100 zł 58,20; Berlin za 100 zł noty większe 46,825—47,225; wypl. na Warszawę 46,925—47,125; na Katowice 46,95—47,15; na Poznań 46,975 do 47,225; Gdańsk za 100 zł 57,04—57,76; telegr. wypl. na Warszawę 57,63—57,75.

**KOMUNIKAT**

**Ważne dla właścicieli domów w Berlinie.**

Z powodu braku kapitału w Niemczech, hipoteki na domy obecnie dawané są tylko do wysokości (maksimum) 3/4-krotnego komornego. To uniemożliwia konwertowania hipotek i bardzo wiele domów może być straconych dla właścicieli przez licytację takowych. OFERUJEMY JEDNORAZOWO MILJON MAREK NA DOMY W BERLINIE DO WYSOKOŚCI 4/4-krotnego KOMORNEGO. — NA DOMY W NORDEN I OSTEN i 5-cio krotnego w WESTEN. Oferty z podaniem szczegółów, adresu obiektu, obciążenia obecnego i wysokości komornego przedwojennego — prosimy nadsyłać do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 29, dla „Hipoteka”. np 8 427

**Konie i wódka**

„Sportowcy” o hippice. — Polska drużyna jedzie do Nicei. — Chcemy zgłnąć z honorem. — Niezwyciężeni Włosi. — Jak to z zachętą do hodowli koni? — 60 milionów obrotów totalizatora. — Wylapano banda. — Wódka w niedzielę będzie i nadal. — Ratujemy dzieci przed czekoladą.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 14 marca.

Kiedy człowiek dobrze nad czym pomyśli, gdy pomyśli na prawo i gdy pomyśli na lewo, to zdarzyć mu się może, że mu rozum w poprzek stanie. Bywają rzeczy proste, a tak zdumiewające!

Wśród innych sportów istnieje tak zwany „sport konny”. Nie mogę powiedzieć, żeby wśród t. zw. „prawdziwych” sportowców cieszył się on dobrą opinią. Takie już czasy — sportowiec od koszykówki, nożnej piłki i skoku o tyczce z pogardą mówi o hippiku, tak samo jak piechur lekceważąc odzywa się o kawalerzystyce, choć nie bez zazdrości nań spogląda. No, trudno — demokracyzacja...

A jednak „koński” sport to sport tradycyjny w Polsce i — póki nie istniał jeszcze „Raszyn” — nic nam takiej sławy na świecie nie przysparzało, jak właśnie nasze końskie zwycięstwa na międzynarodowych torach. Rozmawiałem o tem z jednym z zagorzałych sportowców.

— Bujda! — powiada — Co za sztuka! Wiadomo, Włosi biją, bo mają najlepsze konie! Ot i wszystko! No i rzeczywiście. — Czytam w prasie, że na tegoroczne międzynarodowe zawody do Nicei wyjedzie polska konna drużyna, złożona z 4-ch oficerów na 10 koniach, ale...

Bo powiada się, że ostatecznie wstydyby był nie pokusić się o zdobycie „puharu narodów” i oddać go Włochom bez walki. Mamy z nimi równe szanse, bo oni zdobyli go już dwa razy i myśmy go zdobyli dwa razy. Kto zdobędzie go poraz trzeci, ten zabierze go sobie na własność. Ale...

No, „ale” musi zawsze być, wszędzie. — Ale „po trzech latach lekko-myślniej i bezplanowej gospodarki nie dysponujemy obecnie materiałem końskim, który mógłby poważnie zagrozić znakomitej, słynnej „siódemce” włoskiej, reprezentującej najwyższą klasę światową”. — No tak, nie możemy konkurować.

Ale czemu, do pioruna, my właśnie nie mamy takiej „siódemki”, reprezentującej najwyższą klasę?

Tu rozkłada się ręce. — A, bieda, nędza, nie stać nas...

Za pozwoleniem... Chwilczkę... Bo nie rozumiem. Czy to wypadkiem nie posiada jakiego związku jedno z drugim? Bo właśnie czytam również w prasie, że...

Ze istnieją w Polsce różne towarzystwa, jak: „Zachęty do hodowli

konii”, „Wyścigów konnych” itp. Oficjalną racją bytu tych towarzystw ma być podniesienie rasy końskiej i to — oczywiście; — nie rasy fernalskiej, dorożkarskiej, czy cugowej, lecz właśnie sportowej.

I czytam jeszcze, że — program wyścigów tegorocznych w Warszawie zapowiada się na dni 88, t. j. o trzy dni więcej, niż w r. ub.; ze suma wyznaczonych nagród wynosi „aż” 3 500 000 złotych.

Niech nas nie przeraża to groźne „aż”. Nagrody te powstają z dochodów totalizatora i to jest znów oficjalną racją bytu. A równocześnie czytamy, że obroty totalizatora w roku 1930 wynosiły na torze warszawskim 59 317 480 złotych! w roku zaś poprzednim 61 971 740 złotych! — Nie najgorsze cyferki, co?

No, i jakże tam z tą „zachętą” do hodowli koni? Czy nie dało się „zachęcić” nikogo do wyhodowania kilku znakomych szkap nie dla dzokel do totalizatorowych „kantów”, lecz dla Grudziarza? — Nie bardzo się jakoś nasi torowi „hodowcy” zachęcają. — Myślę, że na te końskie bolączki należałoby wreszcie wynaleźć jakieś „końskie lekarstwo”.

Totalizator to rozbój w „godziwym celu”, lecz... nie uwieńczony wynikami. — Gdy rozbój jest w celu niegodziwym, to mu się wypowiada słuszną walkę. Tak właśnie policja wylapała bandę, która w lasach łowickich napadła na pociąg. Było to bardzo ro-

mantyczne. Złodzieje mieli — chciałbym rzec: w kniei — chatkę, a w niej szesam. Otoczeni gęstwą lasów, uprawiali bezpiecznie swój nieczy proceder. Wylapano ich. Było ich 17. — Podziła to zniechęcająco na innych.

Ale to tak tylko wspominać — mimochodem.

Totalizator jest nalogiem równie niebezpiecznym, jak alkoholizm. Jak wiadomo, istnieje u nas szereg organizacji, zajmujących się zawodowo zwalczaniem alkoholizmu. Organizacje te postawiły wreszcie na swoim i zmusiły rząd do wycofania z Sejmu projektu zniesienia prohibicji niedzielnej i prohibicji w tych gminach, które ją sobie uchwałyły (np. Pruszków pod Warszawą).

Nikogo to oczywiście nie interesuje. Wódkę i tak wszędzie sprzedają i w niedzielę, i w sobotę, a Pruszków? — Niech się ludziom dalej wydaje, że jest „suchy” jak Ameryka. Żeby jednak wykazać, że wszystko przy dobrej woli daje się sprowadzić do absurdu, jedna z organizacji przedłożyła rządowi projekt zakazu wyrabiania czekoladek z likierem by... przeskodzić rozpijaniu dzieci.

No, tak, tak, racja! Któż z nas nie widział setek zataczających się na ulicach dzieci, które znajdują się w szponach zgnębzonego nalogu pijaństwa, rozszerzającego się katastrofalnie przy pomocy czekoladek z likierem...

Zatem precz z czekoladkami z likierem! Oddajmy dzieciom czekoladki, a sami... ratujmy likier! — S a s.





W sobotę, dnia 14 marca 1931 r. o godz. 5 po południu zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka i babka, s. p.

## Marja z Domińskich Kaczmarkowa

przeżywszy lat 63. Wprowadzenie zwłok do kościoła we Wrześni w środę, dnia 18 b. m. o godz. 10 przed południem. Następnie poprzeb na cmentarz grzebalny.

W ciężkim smutku pogrążeni  
**mąż, dzieci, wnuki i rodzina**

Września — Inowrocław — Gniezno — Poznań.

# NORAW 3 L

Trójka z wbud. 4 b'eg. głośnik em

1. Wyłącza stację lokalną.
2. Daje wiele stacji zagranicznych.
3. Zupełne złudzenie żywego słowa i muzyki
4. Prosta obsługa.

Zażądacie demonstracji!



Przekonajcie się!

## Mile spędzisz wieczór w Restauracji i Winiarni „Rzymskiej“

Matejki 56 — Telefon 7065

właśc. **Henryk Hadrys**

Dobrze pielęgnowane wina i wódki — Kuchnia pierwszorzędną.

Koncert artystyczny! Separatki!  
Otwarte codziennie do godz. 3 rano. — Ceny bardzo przystępne.

## Wielki wybór pierwszorzędnych pianin

poleca po cenach niskich

## B. SOMMERFELD, Bydgoszcz

FABRYKA PIANIN

ŚNIADECKICH 56 UL. GDAŃSKA 19



Niniejszem potwierdzam chętnie, że stawione mi do dyspozycji pianino fabrykatu Sommerfeld z Bydgoszczy jest instrumentem pierwszorzędnym. Mechanika jest lekka, precyzyjna i trwała. Ton jest śpiewny, miękki i nader sympatyczny.

Zycze firmie nadal dobrych rezultatów, serdecznie dziękując.  
(—) Egon Petri, Profesor Berlińskiego Konserwatorium.

Instrument Pański znalazłem doskonałym, równym pianinom wielkich wytwórni europejskich. Ton posiada ciepły i równy, zarazem mechanizm niezatwardy, łatwo na nim grać utwory o trudnej technice.

Zalaczam me najlepsze życzenia wielkiego rozwoju fabryki.  
(—) St. Niedzielski, pianista, Londyn.

## Urządzenie fabryki sprzętów metalowych

samochód reklamowy, samochód osobowy, maszyny do szycia, szafa żelazna bardzo tanio do nabycia.

Zgłoszenia: WRONIECKA 6/8, I p.

## Wydzierżawie

z dwoma oknami wystawowymi wraz z 4-ro pokojowym komfortowym mieszkaniem przy głównej ulicy w Gnieźnie zaraz. Oferty uprasza się skierować pod adresem: Fabryka wódek i likierów L. Karpiński, Gniezno. nw 8437

### Okazyjna dzierżawa

wzrost od właściciela 325 mórg ziemi pszennej jednym planem, 5 mórg parku, 25 mórg łąki, dom parku na wysokich suterdach 10 pokoi, inwentarz 12 koni, 32 krowy dojne, 80 świń po 150 f., kilka macior wiele drobiu od miasta pow., wyższ. szkół 5 km. marny inwentarz nadkompletny, parowy garnitur, mała łąka osobna, dom dla robotników na 4 rodziny, dochód miesięczny około 4.000 zł., dzierżawa 12 lat, morgi 150 f., objęcie 27.000 zł., w tym kaucja: ziem. 2, 3, 4 klasy od Poznania 50 km., Sowiński, Poznań, św. Marcin 23. tel. 18-97 i 33-00. zw 28 349

## ZONO!!

MAZTWÓJ CIERPI!! REUMATYZM  
BÓLE KRZYŻA, GOSCIEC, POZBAWIAJĄ GO SIŁ!!



SADOMENTHOL „MATULI“  
ŚWIATOWEJ SŁAWY  
LEK JUZ PO 1-2 RAZOWEM  
UZYSKIUSZ USUNIE BÓL!

## RATUJ MEŻA!

Zażądaj w aptekach i drogerjach, gdzie niema, wysyła wprost Fabryka E. MATULI, Kraków, ul. Helców nr. 17.

## INSPEKTORÓW

rejonowych poszukuje poważne dobrze zaprowadzone Towarzystwo Ubezpieczeń na życie. Reflektuje się jedynie na sily pierwszorzędne, mogące się wykazać pozytywną pracą i solidnością. Tereny pracy województwo poznańskie i pomorskie. Wyczerpujące oferty kierować do Kurjera Poznańskiego pod

zw 28 336

WOSK PŁYNNY  
BEZ TRUDU  
CZYSZCI I POLERUJE  
PODŁOGI LINOLEUM  
MEBLE...

OPZCZERNY  
WOSK PŁYNNY  
WŁAŚCIWA

## HYGIENA

CENTRALNE LABORATORIUM CHEMIZNE

zw 8 304

## JASNEJ SŁONCA NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIWCZONE POSADZKI, LINOLEUM  
I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI  
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Warszawa, Fabr. MARY, Zajączkowska 9.  
T 10-8

CHOROBY WĄTROBY — KAMIEŃ ŻÓLCIOWE  
CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZĄ ZIOŁA

## CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

OBJAWY KAMIENI ŻÓLCIOWYCH:

po początkowo: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie skłonność do obrzęku. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorączka: nieśmiały smak w ustach. Wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i awroty gowy. Podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — sięga aż do łopatk. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber parcie na kiszce stolcowej. Niekiedy wymioty żółcia, zimne poty, żółtaczka. Blizsze szczegóły kuracji, w brzuszu.

Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO.  
Do nabycia w Laboratorium fizj. — chemiznem „CHOLEKINAZA“: Warszawa, Nowy Świat 5, tel. 504-98. (Na prowincje wysyła pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka zł 2,60. np 8 400

## Poszukuje się od zaraz biegłego LEKARZA-DENIYSTY (tekarki), wzgl. ubiawn. technika dentyst.

celem prowadzenia wielkiej praktyki dentystycznej wyjącznie dla operatywy. Warunek: znajomość języka polskiego i niemieckiego. Technik dent. w zakładzie. Oferty pod adresem: zw 28 268

ALFRED UNRAU, Grudziądz, ul. Stara 1.

## Wspólnika

czynnego z kapitałem 15 — 20,000 zł, do dobrze zaprowadzonego interesu, któryby później interes ten przejął na własność. Oferty Kurjer zw 28 376

## Rządca - administrator

lat 33, z 15-letnią praktyką we wzorowych gospodarstwach w Wielkopolsce, poszukuje odpowiedniego samodzielnego stanowiska lub pod ogólną dyspozycją. W obecnej niewypowiedzianej posiadzie 10 lat. Świadectwa i polecenia jak najlepsze. Zgłoszenia Kurjer zp 28 356

## Fabryka przetworów bitumicznych i przedsiębiorstwo dla budowy dróg nowoczesnym dobrze zaprowadzonym systemem odda zastępstwa

na poszczególne województwa. Zgłoszenia poważnych firm budowlanych lub inżynierów dobrze wprowadzonych u władz państwowych i samorządowych, z podaniem referencji, kierować do Biura Ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8 pod „Drogi bitumiczne“.

nw 8419

Poważna krajowa fabryka farb drukarskich i litograficznych oraz wielkie przedsiębiorstwo sprzedaży maszyn dla przemysłu graficznego poszukują wspólnego

## PRZEDSTAWICIELA

na Poznań oraz województwo Poznańskie (z wyjątkiem Bydgoszczy). Brana będzie pod uwagę wyłącznie osoba fachowa o pierwszorzędnych kwalifikacjach, doskonale wprowadzona w tamtejszym przemysle graficznym, rozporządzająca odpowiednim aparatem pomocniczym oraz, o ile możności, samochodem dla objazdu prowincji. Oferty z referencjami uprasza się składać pod pp 3066 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

## KONKURS

na posadę

## burmistrza

dla Pelpina na Pomorzu.

Panowie kandydaci pod względem administracji i organizacji samorządowej fachowcy w wieku 30—40 lat wyznania rzymsko-kat., zechcą nadesłać własnoręcznie pisany dokładny życiorys oraz odpisy świadectw i fotografii, których się nie zwraca. Przed angażowaniem zażąda się świadectwo lekarskie.

Przewidziane wynagrodzenie IX kategorii plac urzędników państwowych oraz wolne mieszkanie i wynagrodzenie reprezentacyjne w kwocie zł 100 — miesięcznie.

Termin konkursu upływa z dniem 1 kwietnia r. b. Zgłoszenia należy przesyłać na ręce niżej podpisanego.

RADA MIEJSKA

dw 3051

(—) Bolesław Knast, przewodniczący.



**Cały Poznań**  
pospieszy w poniedziałek, 16 b. m. na otwarcie dawno oczekiwanego

# „Photomaton“

samoczynnego automatu fotograficznego. Najnowszy **CUD TECHNIKI.**

Spieszcie ocenić przełomowe znaczenie tej genialnej maszyny, która mieści się przy **ulicy 27 Grudnia 15** we firmie **Poznański-Autoskład.**

**Za wrzuceniem zł 2,—** do automatu zapala się samoczynnie światło i automat bez jakiegokolwiek ludzkiej pomocy w ciągu 16 sekund wykonuje **6 zdjęć w dowolnych 6 pozach.**

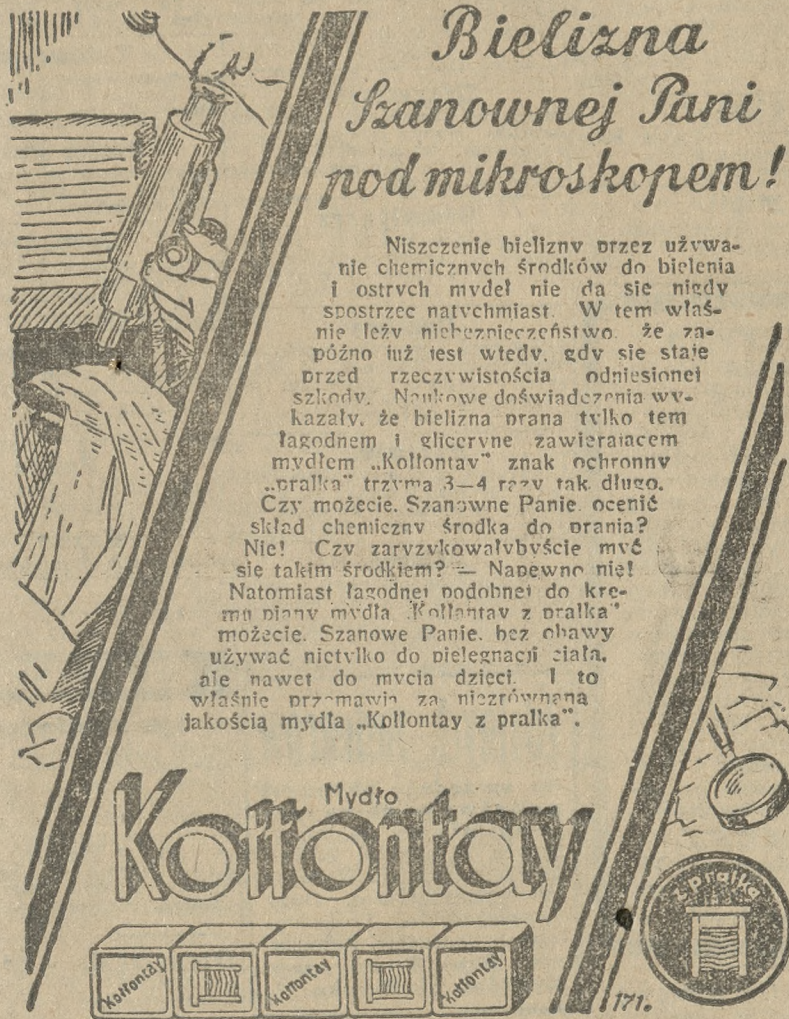
Dokładnie po 7 minutach wyrzuca „Photomaton“ zupełnie suchy, gotowy do zabrania pasek z 6-ma fotografiami.

Fotografie te nadają się również na paszporty i dowody osobiste.

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności, kreślimy się z wysokim poważaniem

**„Photomaton“.**

Pp 9731-71.32



**Bielizna Szanownej Pani pod mikroskopem!**

Niszczanie bielizny przez używanie chemicznych środków do bielenia i ostrych mydeł nie da się nigdy spostrzec natychmiast. W tym właśnie leży niebezpieczeństwo, że za późno już jest wtedy, gdy się stało przed rzeczywistością odniesionej szkody. Naukowe doświadczenia wykazały, że bielizna prana tylko tem łagodnym i glicerynowym zawierającym mydłem „Kollontay“ znak ochronny „pralka“ trzyma 3—4 razy tak długo. Czy możecie, Szanowne Panie, ocenić skład chemiczny środka do prania? Nie! Czy zarzykowałybyście mydeł takim środkiem? — Naprawdę nie! Natomiast łagodnej podobnej do kremu piany mydła „Kollontay z pralka“ możecie, Szanowne Panie, bez obawy używać nie tylko do pielęgnacji ciała, ale nawet do mycia dzieci. I to właśnie przemawia za niezrównaną jakością mydła „Kollontay z pralka“.

Mydło **Kollontay**

Zastępca na Poznań i Pomorze **Klaczynski i S-ka, Poznań, W Garbary 21.**  
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

## REWIZJE GROMOCHRONÓW

naprawy, rekonstrukcje i zakłady tychże wedle teraźniejszych wymogów techniki gromochronnej jak i przepisów Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego wykonuje

**„ELEKTROS“** właśc. **B. Filipiński**  
Specjalne przedsiębiorstwo zakładów elektrycznych. Materiały gromochronne w żelazie, w spłzu i w miedzi przepisowych rozmiarów.

Dla wykonujących gromochrony, odpowiedni rabat. **POZNAŃ, ulica Szkolna 10. Telef. 51-75.**

Na obiekt miejski poszukuje się na hipotekę pierwszomiejscową  
**zł 60 000 - 80 000 na dwa lata**

oparte na stałej walucie za wyższym oprocentowaniem od zaraz. Wartość obiektu 300 000.— zł. Oferty do „PAR“, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 53,494 Pw 9742 53,494

### CZY CHCESZ ZOSTAĆ DETEKTYWEM?

Jest to zawód, który zapewnia życie dostatnie, pełne niezwykłych przygód i wrażeń.

### CZY CHCESZ ZOSTAĆ DETEKTYWEM?

dla samego siebie, aby nie czuć się nigdy bezradnym wobec szantażów, kradzieży, oszustw i morderstw?

Dzięki **POWSZECHNEMU INSTYTUTOWI DETEKTYW. N. E. U.** Warszawa, Królewska 23, zostaniesz wkrótce bez względu na miejsce zamieszkania wybitnym detektywem. Załącz natychmiast bezpłatnego prospektu. **np 8420**

Czy wiecie już, że światowej sławy

## Orient - Henna - Shampooem

każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwy pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego do najciemniejszego łącznie z najmodniejszymi: **ZŁOTY-BLOND** dla blondynek, **TYCJAN** i **MAHONIOWY** — dla brunetek. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjnych i fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, prosimy nadesłać znacznakiem zł. 2.— i podać żądany kolor, poczem prześlemy kopertę próbną.

Generalny przedstawiciel na Polskę: **FR. BOGACZ**, Bydgoszcz, Dworcowa 93. **np 7833**



**MYDŁO RALETTE**  
TO  
ZDROWIE TWEJ SKORY  
I EI SWIEZOSC MODOCI  
*Ralette-Nestor*

## Okazyjne kupno KINO

pięrowszorzędne, najstarsze na miejscu, urządzone według najnowszych wymogów techniki. — świeżo odrestaurowane ubikacje i urządzenie z 240 (do powiększenia na 300) siedzeniami z mieszkaniem skądajacem się z 3 pokoi z przynależnościami (również odrestaurowane) zaraz do nabycia.

**Borus i Czerwiński**

Hurtow. kolon. i fabryka wódek Chelmska (Pomorze), Tel. 184. **dp 3064**

**Emil Ludwig Wilhelm II.**

Cena 20,— zł  
noleca

**Wł. Wilak**  
KSIĘGARNIA I ANTYKWARIAT  
Poznań, Podgórna 10

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

### Noże i widelce

Łyżki i łyżeczki  
Własn. do kawy  
Złazka do prasowania  
Garzki żelazne i aluminiowe  
Wagi ku hennie  
Łażka żelazna  
Mag e domowe  
Ka niszce do okien  
poleca korzystnie

**Jan Deierling**

skład żelaza  
**Poznań, Szkolna 3**  
Tel. 33-18 Tel. 35-43.  
p 9747 17 101

### ODSTĄPIĘ

natychmiast z powodu wyjazdu obszerna

### SKŁADNICĘ

położoną przy dworcu towarowym w Kościanie, gdzie były prowadzone materiały budowlane i opalowe. Do objęcia potrzeba tylko 1000 zł. Zgłosz przysięga

**JAN ROSZAK, Kościan,** Grodziska 32.

dp 28 358

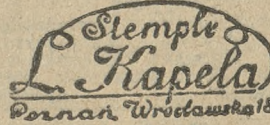
## Urzędnik

kawaler, lat 27, kat., na stałym stanowisku, posiadający majątek ca. 35 000 zł, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę do lat 25. Panny z odpowiednim majątkiem, religijne, z wykształceniem gospodarczym i z zamierzaniem do domowego życia, niech z całym zaufaniem złożą oferty wraz z fotografią pod zw. 28 320, która się zwróci do Kurjera. Sprawy traktuje poważnie i stanowczo. Pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane.

## AUTO-LOT

wykonuje wszelki remont samochodów tanio, szybko i akuranie. **zw 28 319**

**Poznań ul. Dąbrowskiego 83/85**  
Telefon 77-67 i 63-69.



### Okazyjna sprzedaż

skład towarów kolonialnych z towarem, urządzeniem, dobre miejsce w mieście i powiatowym, z powodu stosunków rodzinnych. — Adres wskaże Kurjer zdw 72 308



**Ovomaltine**

Nasze codzienne pożywienie, nawet najlepiej i najstaranniej przyrządzone nie zawiera w dostatecznej mierze substancji odżywczych. Dlatego należy je uzupełniać skoncentrowanym i łatwo przez organizm przyswajalnym preparatem odżywczym. Tym preparatem jest **Ovomaltyna**. Wymienita ta odżywka zawiera wszystkie składniki niezbędne dla należytego odżywiania, które zaleca nowoczesna medycyna. **Ovomaltyna** jest sporządzona ze świeżych jaj, mleka, wyciągu słodowego i kakao. Bogata w witaminy i te wszystkie pierwiastki, które są niezbędne dla tworzenia energii i siły. **Próby wysła bezpłatnie!**  
Fabryka chemiczno-farmaceutyczna  
**Dr. A. WANDER, Spółka Akcyjna**  
KRAKÓW, C.

np 8 397

## NASIONA

wszelkie pierwszej jakości, przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-paszecznicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, polecają:

**Składy L. Jasieńskiego**

prowadzone od 1870 r.  
w Łodzi, ulica Andrzeja 10, telefon 148-56  
w Łęczycy, ulica Poznańska 30, telefon 125.  
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

**3 K. 6/28. PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nieruchomość położona w Słońsku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Słońsk karta 104 na imię Antoniego Kędzierskiego i żony jego Antoniny z d. Kubickiej jako współwłaścicieli na mocy ogólnej wspólności majątkowej, zostanie dnia 6 maja 1931 roku o godzinie 10 przed południem w drodze egzekucji wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 33. Nieruchomość składa się z gospodarczego zabudowania, o powierzchni 24 ha. 71 a. 79 m<sup>2</sup>. Roczna wartość użytkowa mieszkania 90 mk., czysty dochód 64,60 tal. Art. matrykuly podatku gruntowego 103. Nr. księgi podatku budynkowego 91. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 września 1928 r. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania w wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwzględnione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa je uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa je przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Inowrocław, dnia 4 marca 1931 roku. **Sąd Grodzki.** **np 8294**

**L. cz. 2. F. 11/29. WYWOŁANIE.** Wanda Kozłowiec w Inowrocławiu, zastąpiona przez adwokata Dra Müller-Czarnka w Inowrocławiu, wystąpiła z wnioskiem, by uznać za zmarłego Stanisława Kowalskiego, ur. 26 kwietnia 1874 r., który na ostatku mieszkał w Inowrocławiu i zaginął. Wspomnianego zaginionego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej na terminie dnia 1 września 1931 r. o godzinie 9-ej przed południem, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego. Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winni o tem donieść Sądowi, najpóźniej w terminie powyższym. Inowrocław, dnia 26 stycznia 1931 roku. **np 8293** **Sąd Grodzki.**

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 17 marca b. r., o godz. 9.30, w Sowińcu p. Mosina pow. Śrem, sprzedam największą dającemu za natychmiastową zapłatą:

traktor. **np 8 339**

Zbiórka 10 minut przed przetargiem przed Urzędem Gminnym w Sowińcu p. Mosina pow. Śrem.

Skoraszcowski

kom. sąd. z p. w Poznaniu, ul. Gen. Prądzyńskiego 12, l.p.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 16 marca b. r., o godzinie 11.30 przed poł., przy ul. Sew. Mielżyńskiego 22, sprzedam publicznie największą dającemu za gotówkę:

garnitur klubowy w gobelinie, stół okrągły, biurko z krzesłem, stołek do palenia, 4 krzesła w skórce, lus'ro. **np 8 240**

T. Bartkowiak, kom. sąd. z pol. Poznań, Waly Jagielly 3.



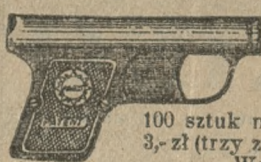
### Jak zostać wybitną (ym) artystką (tą) teatralną lub rewjową?

Osiągniesz ten cel w krótkim czasie, bez względu na miejsce zamieszkania, dzięki bezpłatnej broszurze wyjaśniającej, którą przesyła: „Teatr i Rewja”, Warszawa, skrzynka pocztowa 86.

Jeżeli nie wyller-Szkolnik to ktoś inny potrafi szczególnie określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Napisz imię nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz próbną analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa Psicho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedź słynnego medjum Evigny-Rara z l. 3.—

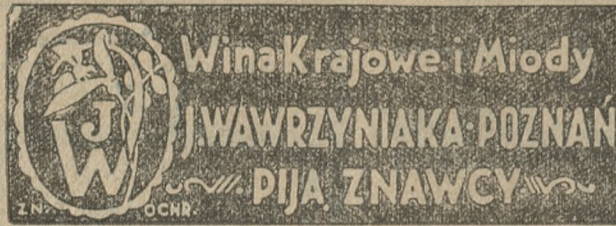


### NOWOŚĆ! STRASZAK-BROWNING



Strzelający z naboju do celu Cena tylko 12,— złotych wraz ze skórzanym futerałem. BEZ POZWOLENIA! 100 sztuk naboju mosiężnych alarmowych tylko 3,— zł (trzy ziole). Koszty przesyłki płaci kupujący Wysyła pocztą za zaliczeniem:

„SANDOMIR”, Warszawa, ul. Chłodna 66. K.P. Telefon nr. 322-96 nw 8407



zp 28 352

### Czy chcesz się pozbyć gnębiącej Was choroby? ZIOŁA:

- „IROTAN” przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego.
- „GARA” przeciwko wymiotom i atonii kiszki.
- „ELMIZAN” przeciwko chorobom płucnym i błędnicy.
- „ARTROLIN” przeciwko reumatyzmowi, artretyzmie, podagrze i ischiasowi.
- „TIZAN” przeciwko niedomaganiom skrofalicznym.
- „EPILOBIN” przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji.
- „UROTAN” przeciwko chorobom nerek i pęcherza.
- „CHOGAL” przeciwko narządom trawienia i wątroby.
- „SULFOBAL” kapielce siarkowo-roślinne.

### Leczenie się wszyscy SPECYFIKAMI Z ZIOŁ LECZNICZYCH



ZADAJCIE WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH LUB W BIURZE SPRZEDAŻY OSKARA WOJNOWSKIEGO WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 81A - TEL. 631-65

### OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

#### 1 SPRZEDAŻE

**Pokój** męski skórzany, biblioteka, łóżko, nowy, z powodu przeprowadki korzystnie sprzedam. Adres Kurjer zdwp 72 637

**4,90** fartuch biały z rekawami, płaszcz białe zawodowy od 5,90 bluzka rzeźnicza od 4,90 płaszcz zawodowy męskie od 8,50 poleca fabryka bielizny J. Schubert ul. Wrocławska 3. Pw 9526 9 46

**Kamienica** 2 piętrowa, kamienica parterowa z 2 składami, krawieckim i rzeźniczymi spiżarnią 3 piętrowy dla zbrojowca razem lub oddzielnie sprzedam. Edmund Stanisławski, Krotoszyn. dw 3 010

**3,90 zł** koszula biała męska, smokingowa od 7,90, kolorowa wierzchnia od 6,50, nocna od 6,90 poleca Fabryka Bielizny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Pw 9531 9 47

**1,60** koszula damska z klocka nocna od 5,90, trykoty jedwabne i bawełniane w bardzo wielkim wyborze poleca Fabryka Bielizny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Pw 9528 9 48

**Okazja** do nabycia dobry skład rzeźniczy wraz z mieszkaniem oraz kompletnym urządzeniem w powiatowym mieście, gdzie wyższe szkoły i garnizon wojska, wprost od właściciela pod korzystnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 71 826

**Willa** 8 pokojowa komfortowa, centralnym ogrzewaniem, dobrem położeniem w Truniu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Par” Toruń, pod 800. Pw 9708 64 60

**2 domy** sprzedam razem lub pojedynczo z morgą ziemi. L. Krawiec, Wieleń (Notec), Kołczuski 33. zdw 72 782

**Skład kolonialny** wraz z 8 pokojowym mieszkaniem sprzedam w Bydgoszczy, bezkonkurencyjny obrót 5 000 mies. w pełnym biegu. Do przejęcia 9 000. Zgłoszenia Walecki, Bydgoszcz, Nowodworska 12.

**Burko** dębowe złote tania. Fejke, ul. Fabryczna 2a. zdw 73 096

#### DZISIAJ W KINIE

- Apollo:** „Koniec Świata”.
- Aurora:** Inig — pół-człowiek pół-zwierzę i Piętnaście minut strachu.
- Casino:** „Jedna noc w Londynie”.
- Colosseum:** Louis Wolheim jako król przemytników. (Ciemna afera).
- Corso:** „Za kulami Cyrku”.
- Edison:** „Kat z Pragi”.
- Harta:** „Największy cyrk świata”.
- Kapitol:** „Deszcz Róż”.
- Metropolis:** „Milość Hiszpanki”.
- Orzel:** „Senior Amerykański”.
- Odcon:** „Kobiety nie do małżeństwa”.
- Renaissance:** Czerwona oberża oraz Wytworny opryszek.
- Słońce:** „Wiatr od morza”.
- Stylowo:** „Dzieje duszy”.
- Tęcza:** „Z dnia na dzień”.
- Teatr „Dobry Wieczór”:** Dziś Wilsona: Zmartwychwstanie, u Pani Meli.

**Kilka** mostków perskich i małych dywanów oraz kilka używanych ubrań męskich korzystnie do nabycia. Polna 14, I. lewo. zdw 73 100

**Sprzedam** maszynę do szycia w dobrym stanie „Singer” i kredens staromodny. Wyspiańskiego 2, narożnik Focha, III piętro na lewo. zdw 73 094

**Łóżka** metalowe, materace sprężynowe, wyściełane kupuje się po cenie hurtownej specjalnym składzie własnej wytwórni Półwiejska 22. Także przyjmuje naprawy łóżek, materacy sprężynowych. zdw 72 956

**5 KUPNA**  
**Kupię** prasę cegielnianą oraz obcinacz do dachówek w dobrym stanie. Szczegółowe oferty z ceną Kowalczyk, Cegielnia „Glin” poczta Wachock. nw 8405

**Cukiernię** z wyszynkiem alkoholu w Katowicach lub Królewskiej Hucie kupię lub oddziałuję od Nowego Roku. Oferty Kurjer zdw 73 138

**8 DO WYNAJĘCIA**  
**Na biuro** 2 umeblowane pokoje w centrum Adres Kurjer zdwp 73 125

**9 SZUKA MIESZK.**  
**Mieszkania** 3-5 pokojowe poszukuje urzędnik państwowy od 15.4. wkl. 1.5. rb Zgłoszenia do Kurjera zdw 72 816 z podaniem dokładnych warunków.

**Solidny lokator** poszukuje zaraz 5-6 pokoi wprost od gospodarza, płace czynsz kwartalnie naprzód. Oferty upraszam Kurjer zdw 73 103

**Mieszkania** kilkupokojowego I. piętro śródmieście poszukuje. Oferty Kurjer zdw 73 110

**Poszukuje** od 1.5. ewentl. 1.6. lub 1.7. słońecznego mieszkania 4 do 5 pokojowego na I. piętrze w śródmieściu, najchętniej przy ulicy Ogrodowej, bez odstępnego, czynsz zapisać rok wzdłednie 2 lata zgóry wprost od gospodarza. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdw 73 137

**11 POKOJE UMEBL.**  
**Pokój** umeblowany do wynajęcia. Neumann, Matejki 5. zdw 73 090

**Pokój** umeblowany małżeństwu zaraz. Łukowska, Focha 41, III. p. zdw 73 104

**Pokój** dwuosobowy. Śniadeckich 9, III. zdw 73 106

**Pokój** dwuosobowy wynajme. Waly Zygmunta Augusta 2, m. 8. zdw 73 122

**12 SZUKA POKOJU**  
**Pokoju** ewentl. wspólnego z utrzymaniem lub bez, pościel własna, w pobliżu Placu Sapińskiego. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 73 102

#### 14 DZIERŻAWY

**Młyn motorowy** zaraz do wydzierżawienia, przemiał na dobie 120 ctr do objęcia potrzebne 2 000 zł. Oferty Kurjer zdw 73 091

**16 OSOBISTE**  
**St. W.** Serce zranione około trzydziści lat temu Proszę dać znak życia. J. F. rw 13 395

**Właściciel** ostrzega brać mieszkania od kominiarzy Mayerów, ul. Wielka 12 zdw 73 107

**Józef** prosi o spotkanie. Niedziela godz. 7 przed domem, po tak długim czasie. Irena. zdw 73 127

**Dywany** Tabernacki, Raczynskich 2 przy Placu Bernardyńskim. zdpw 72 586

**Dywany** naprawuje „Wytwórnia”. Kurjer zdpw 73 097

**Niezawodne środki** Maść na porost rzes 8 złotych, na usuwanie zmarszczek 10, na wzmocnienie włosów 8 Środki na wszelkie defekty. Wysyłka zaliczeniowa. Cabinet Kosmetyczny „Anna”. Warszawa Nowogrodzka 44. nw 8423

**Kołdry** wykonuje, stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdw 72 755

**Meble** wszelkiego rodzaju naprawuje, poleruje Pawłowski, Dąbrowskiego 27. jw 5699

**CZTEROLISTNA KONICZYNA**

**REKORD**

otacza „REKORD”, ten nowożytny warsztat pracy domowej, stwierdza acyśmbylicznie czem jest i stać się może w dzisiejszych ciężkich czasach rosnącego bezrobocia i niedzy. Praca domowa na „Rekordzie” to zapowiedź lepszego jutra dla każdego, który ją nabędzie. Na maszynę ponoczniejszej „REKORD” zarobić można ponad 300 zł miesięcznie. Wyrobiony na tej maszynie towar skupujemy i wymieniamy surowiec bezpłatnie. Na zakup potrzebna gotówka 340 zł reszta na spłaty. Wełna, bawełna i jedwab na składzie po cenach fabrycz. Nauka i bliższe informacje bezpłatnie:

**REKORD, K. GŁOWACKI,**  
Królewska Huta, ulica Sobieskiego nr. 14.  
Przedstawicieli: w Tw 1122  
**POZNAŃ: Głowiński D., Plac Bernardyński 4.**

#### 22 ROZMAITE

**Buchalteryjne** Współczesne Wynalady Palliera gwarantuje wieloletnią samodzielną. Warszawa Nowogrodzka 48 Zamieszcowo listownie Tp 571

**Przyjmę** przedstawicielstwo poznańskiej firmy budowlanej. Mam biuro. Oferty: Warszawa, Marszałkowska 115. Biuro Pietraszek sub „Fachowiec”. np 8423

**Każdy** może zdobyć fenomenalną pamięć w krótkim czasie! Dzięki pamięci może osiągnąć świetne rezultaty w pracy i życiu codziennym. Niezwykła metoda wyjaśn. a bezpłatny prospekt, który wysyła: „Mnemo-technika”. Warszawa, Królewska 23. np 8433

**Powodzenie** w miłości i towarzystwie osiągniesz dzięki ciekawym kursom korespondencyjnym sztuki życia i dobrego wychowania. Prospekt bezpłatnie. „Dobry Ton”. Warszawa, skrzynka pocztowa 32. np 8429

**Szkoła piękności** Jak zdobyć lub udoskonalić urodę Jak zostać nowoczesną Venus lub współczesnym Apollinem. Wszystkie Panie i Panowie, pragnący być pięknymi jak ich starożytnie wzory, otrzymają bezpłatną broszurę wyjaśniającą. Warszawa, skrzynka pocztowa 527. np 8432

**Artystką (tą) filmową** (wym) może zostać każda (y). Napisz: Warszawa skrzynka pocztowa 351, otrzymasz bezpłatną broszurę wyjaśniającą. np 8440

**Najslynniejsza Chiromantka** przyjechała z Warszawy na krótko przepowiada przeszłość, teraźniejszość, przyszłość dokładnie. Aleje Marcinkowskie go 20, dom tylny prawo II. piętro. zdw 72 789

**Żurnale** najnowsze nadeszły. Tania sprzedaż - wypożyczanie oglądanie kopjowanie. Sobczak Wrocławska 19, podwórce, pracownia matrycin. zdw 70 488-9

**23 OZENKI**  
**Przystojny** pan wieku 40, bardzo w krytycznym położeniu prosi szlachetną duszę serca o pomoc, szuka żony Oferty Kurjer zdw 73 086

**Dla** siostry przystojnej, nieskazitelnej przeszłości posiadającej większe mieszkanie, szukam męża na stałe posadzie z mniejszym mieszkaniem. Oferty Kurjer zdw 73 083

**Która** z pań — nie dzisiejszych poglądów — pragnie poznać kawalera lat 28 na stanowisku. Cel matrymonjalny. Poważne oferty Kurjer zdw 72 034

#### 26 ROZRYWKI

**Kino „Wilsona”** Łazarz. Tylko jeszcze dz.ś: — Zmartwychwstanie z Dolores del Rio. zdw 73 035

**27 SZUKA PRACY**  
Ogłoszenia do 30.10. dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Drogerzysta** młody po ukończeniu nauki, poszukuje posady pomocnika za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 72 486

**Nadmiynarz** z długoletnią praktyką żonaty poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański nw 374

**Uczciwa** dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego. Warunek do starszych państwa. Zgłoszenia: ul. Garncarska 2, koloniałka. zdw 73 078

**Porządna** dziewczyna z dobrymi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego zaraz lub 1 kwietnia. — Oferty Kurjer zdw 73 121

**Uczeń** gastronomiczny, poszukuje posady najchętniej na Pomorzu. Zgłoszenia proszę Jan Kaczmarek, Siedlec, powiat Wolsztyński (Poznańskie). zdw 73 109

**Zdolnych zastępców**

do sprzedaży obligacji państwowych na raty przyjmujemy na korzystnych warunkach. Zaliczkowanie prowizji. Nawyższe wynagrodzenie. Duży i pewny zaobek Początkujących pouczamy. Zgłoszenia: **Bank Towarowy Kraków, ul. Wolska 11.** np 8416

**Posługaczka** poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 73 114

**Młody** dziennikarz szuka stanowiska redaktora na prowincji. Zna francuski, niemiecki, włoski. Oferty Kurjer zdpw 73 116

**Dziewczyna** szuka posady najchętniej na wieś. Oferty Kurjer jw 5 684

**Dziewczyna** do wszystkiego lub jako pokojowa poszukuje posady od 15. 3. — Oferty Kurjer zdw 72 506

**Szofer ślusarz** szuka posady za utrzymanie. — Adres A Tazarek Brzeźno, powiat Czarnków. zdw 72 481

**Gospodyni** kuchmistrzynie z bardzo dobrimi świadectwami poszukuje posady od 1. IV. Zgłoszenia uprasza do Kurjera Poznańskiego zdw 72 478

**Bufetowa** germożerka inteligentna, z dobrimi świadectwami szuka posady 1 kwietnia Zgłoszenia Kurjer zdw 73 124

**Panna** szuka posady do szycia. Oferty Kurjer zdw 73 135

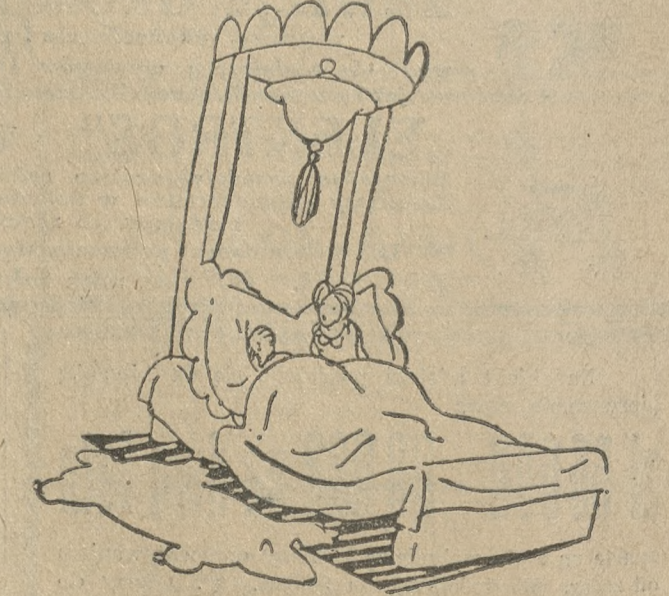
**Kursistka** w zawodzie fryzjerskim poszukuje posady celem wydoskonalenia się w tym zawodzie, małe wynagrodzenie. Oferty Kurjer zdw 73 133

**28 WOLNE MIEJSCA**

**300 zł miesięcznie** zarobi każdy, kto bez pracy, na maszynie pończosznicy „Expres” Towary wyrobione na tej maszynie skupujemy. Jeszcze dziś zwróć się po bezpłatne informacje do naszego przedstawiciela. Firma „Perla” Poznań, Śniadeckich 3, lub wprost do Fabrycznego Składu Maszyn Pończ. „Expres”, Cieszyń, skrzynka pocztowa 156. zdw 61 661

**Drogerzysta - pomocnik** początkujący uprzejmy ekspedjent potrzebny od 1. 4. 31 r. Koppje świadczy z podaniem warunków do Kurjera zdw 73 136

### Humor zagraniczny



— Janku, czy spisz?  
— Gdybym ci nawet powiedział, że tak, to i tak nie uwierzysz.

(ABC, Madryt). S. F.

**Przedpłata** na marzec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z l. 4,00, w agencjach w mieście z l. 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z l. 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z l. 5,01 kwartalnie z l. 15,03, pod opaską w Polsce z l. 9,00, pod opaską w innych krajach z l. 11,00. W razie wydatków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30; w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpółn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.